

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całościowo i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakoż ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik nadał sekretarzowi powiatowemu, Szymonowi Kłodnickiemu, ad personam IX. klasę rangi urzędników państwowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 kwietnia.

Francya i Niemcy.

Paryski *Temps*, który podczas konferencyi w Algeiras zerwał ze zwykłą wstrzeźliwością tonu i zachowanie się Niemiec, dach opór, stawiany przez długie tygodnie żądaniom Francji, wreszcie ich pretensje podnoszone w sprawie międzynarodowej kontroli w Marokku, krytykował w sposób nader ostry i w formie często prawie brutalnej, zmienił styl dopiero o chwilę, gdy dzięki interwencyi pełnomocnika Austro-Węgier, a potem Stanów Zjednoczonych stało się pewnem, że pp. Radowicz i hr. Tattenbach zrezygnują ze swego nieprzejednanego stanowiska i dokonają odwrotu na całej linii.

Wyniki konferencyi są dla Francji bezwarunkowo pomyślne. We wszystkich istotnych punktach specjalne interesy francuskie w Marokku zostały w pełni uznane. Niemcy natomiast mogą na swoje dobro zapisać tylko utrzymanie przez konferencyę zasady swobodnej konkurencyi ekonomicznej na terenie marokańskim wszystkich mo-

carstw. Wartość tego zysku osłabia jednak formalnie okoliczność, że rząd francuski od początku zatargu o Marokko zasadę drzwi otwartych dla wszystkich konkurentów gospodarczych akcentował bez zastrzeżeń, pod względem materialnym zaś można być pewnym, że przewaga politycznego i militarnego wpływu Francji, którą ostatecznie zagwarantują protokoły kongresu w Algeiras, odbierze faktycznie możność forsowania w Marokku wszelkich interesów ekonomicznych, niezgodnych z interesami francuskiego przemysłu i handlu, czyli, inaczej mówiąc, zapewni wszędzie i zawsze pierwszeństwo interesom produkcyi francuskiej.

Pomimo takich niewątpliwych korzyści, odniesionych przez Republikę w Algeiras, prasa francuska nie porzuca dotąd taktyki okazywania urazy wobec Niemiec i bardzo powoli wycofuje się z zaczepnej wobec nich polityki. *Temps* rozpoczyna omówienie pomysłnych wyników konferencyi wyliczeniem po kolei z akcentem unyślny goryczy wszystkich żalów pod adresem Niemiec. Nie mamy — pisze *Temps* — bynajmniej zamiaru teraz protestować, chcemy tylko wyjaśnić w każdej rzeczy trzeba odróżnić istotę od formy. Chodzi tu mianowicie o to, co w polszczyźnie nazywamy „manierami“. Otóż maniere po stronie Niemiec były tak niejasne i tak nieprzyjemne i wywoływały w naszym kraju tyle przykrych zdumień i irytujących niepokojów, że pamięć tych trudnych i nieprzyjemnych rzeczy jeszcze na umysłach. Jak wspomnieć dotkliwie dla nas zachowanie się Niemiec: nagły przeskok do optymistycznych przemówień kanclerza w r. 1904 do występu w Tangerze, zwłanieknie z odpowiedzią panu Delcassé od 13 kwietnia do 6 czerwca 1905, nieprzejednane stanowisko wobec propozycyji p. Rouviera, który chciał prowadzić układy bez pośrednictwa konferencyi europejskiej, dalej nie dające się usprawiedliwić machi-

nacje hr. Tattenbacha w Fezie, jego ciągłe szykanowanie Francji na samej konferencyi, a wreszcie natarczywy *bluff*, jaki urządzili delegaci niemieccy, sprzeciwiając się przez dwa miesiące temu, na co musieli się zgodzić w trzecim miesiącu? Opinia francuska zostaje jeszcze ciągle pod wrażeniem tych szykan. Kiedy się przechodzi do zdrowia po chorobie całorocznej, rekonwalescencya nie może nastąpić odrazu. Zaufanie, okazane Niemcom przez Francję w czerwcu 1905, wystawiono na ciężką próbę. Trzeba czasu, żeby wrócić w dawnym stopniu i trzeba stworzyć warunki, aby wogóle mogło wrócić.

Słowa te dowodzą dwóch rzeczy. Po pierwsze, że w skutek rozmaitych przesunięć międzynarodowych, jakie dokonały się od zakończenia wojny na Dalekim Wschodzie głównie pod wpływem polityki Edwarda VII. minął czas, w którym Francya potrzebowała się liczyć z Niemcami tak, że objawy tego liczenia się przybierały niemal formę teliórzostwa. Po drugie, iż Francya zapomnieć nie może, że nacisk niemiecki zmusił ją do objawienia przed światem uczucia strachu. Ta uraza ma wszelkie warunki, żeby być trwałą. Tak dalece prawdą jest, że w życiu człowieka, jak i w życiu narodów najtrudniejsze do leczenia, najłatwiejsze do pamiętania są rany, zadane próżności.

Filipiki hr. Andrassego

Hr. Juliusz Andrassy z ferworem, rodowitego Węgra godnym, walczy niestrudzenie w pierwszych szeregach opozycyji przeciwko rządowi hr. Fjérváregu. Podziwiać istotnie można jego werwę i wytrwałość — oręża formalnie z ręki nie wypuszcza. Na szczęście oręż to, jak i cała kampania, niezbyt groźny:

pióro publicystyczne, ciskające grotami wyrazów i myśli.

Zarzuca hr. Andrassy sternikowi rządu, że kieruje łódź państwową na coraz niebezpieczniejsze flukty. Przyjmując już za fakt, że rząd nie odważy się na rozpisanie nowych wyborów, przestrzega szermierz opozycyji przed niebezpieczeństwami, jakie rząd urość musi dla politycznej sytuacji Węgier. Ministerstwo bar. Fjérváregu — pisze hr. Andrassy — jest największym nieszczęściem, jakie spaść mogło na dzisiejsze Węgry. Fałszywie informując Koronę, pogłębia ono coraz bardziej rozdzwitek między Nią a narodem.

Wogóle nie przebiera wojowniczy hr. Andrassy w środkach krytyki i nieczęsto zdarza się widzieć męża stanu, który z równą zapamiętałością kruszyłby kopię ze swym przeciwnikiem.

Więcej już rzeczowy ton zachował węgierski statysta w przednowie do broszury, wydanej przez innego polityka, a rozpatrującej kwestyę, czy ustawy z r. 1848 przepisuja parlamentarną formę rządu.

Hr. Andrassy zaczyna od stwierdzenia, że w życiu politycznym zdarzają się smutne chwile, w których poszczególne polityczne czynniki przystosowują swe działanie do władzy, — czasy, w których owe czynniki nie zastanawiają się nad tem, co należy czynić, jeno dąży do tego, co da się wśród istniejących stosunków osiągnąć. Są to epoki panowania prawa pięści i taka epoka, zdaniem hr. Andrassego, nastąpiła obecnie na Węgrzech. Rząd o tyle dba o prawa, o tyle wprowadza je w życie, o ile to dla niego korzystne. Wśród takich stosunków nie może być mowy o szacunku dla istotnego prawa. Niemiennie jednak jurydyczne określenie prawa jest pożytecznym dziełem w tak smutnych okolicznościach.

Hr. Andrassy ubolewa, że rząd nielegalny (bo za taki uważa on gabinet bar. Fjé-

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Lipowieckiego przeobrażenie to zaskoczyło z nienacka.

— Nie poznaję pani, — szepnął.

— Och, wspominam pana, że we mnie dwie odrębne łączą się istoty. Ja sama siebie nie poznaję niekiedy. Wieczne sprzeczności... Ormuzd i Aryman.

— O, nie bóg światła i ciemności, lecz poprostu, bujna i bogata, do rozlicznych wrażeń zdolna natura.

— Tak. Złepok atawistycznych, szczyptowych skłonności panny „dobrze wychowanej“ i wolnego, ku szerszym horyzontom twącego się ducha.

— Ale, — dodała, rozglądając się dookoła, — dla czego my się tu dusimy? W salonie pozostali już tylko wintowi partnerzy mego ojca, dla których nasze towarzystwo jest zupełnie zbędne. Chodźmy na taras.

Jeżeli nadejdzie kto z młodszych, chętnie się pewno do nas przyłączy.

Popchnęła drzwi, przymknięte tylko i znaleźli się na dość dużym, oranżeryjnym kwiatami przybranym tarasie. Cień drzew pomarańczowych i lekkie meble trzeźnowe, umiejętnie zgrupowane, czyniły ustronie to miłym i zacisznym. Barwna ara, w pożącannej klatce i pęki kwiatów szkarłatnych, nadały mu żywsze, gorące tony; szerokie, agapan-

tusami przybrane schody; widły nadół, do małego, lecz bardzo starannie utrzymanego ogrodu.

Ożywczy powiew niósł ku górze subtelny zapach róż sztamowych.

Lena, zajmując fotelik, plecioni z bladej zielonej wiktliny, wskazała gościowi także samo, stojące naprzeciw, seledynowe krzesło. Pochwytną zaś spojrzenie, jakim objął taras, zauważyła z uśmiechem:

— Prawda, jak tu cicho i ładnie? Jak gdyby nie w wielkim mieście. Oaza ta odcina nas od niego. Bardzo ją lubię za to. I to znów jeden z moich grzechów.

— Trudno go zaliczyć do śmiertelnych.

— Przeciwnie. Jeden z cięższych. Wtedy bowiem, gdy inni śleczą przy pracy, gdy tysiące mizola się, każdy według swej możności: dla chleba, dla wiedzy gorąco uniołowanej, dla idei, dla ludzkości, ja młoda i zdrowa, siedzę tu nieraz bezczynnie, jak pasorzyt nieużyteczny, goniąc chmurki po niebie, zagłębiając we własnych myślach, lub w powikłaniach jakiejś modnej powieści.

— A cóż piękna panna Sieniawska może robić innego?

— Pan to wyjął z ust mojej matce. Zapomniał pan dodać tylko: „senatorska córka“, lub „gwiazda salonów“, jak mówi kuzynek Waclaw.

I pochylając się nagle ku niemu, dodała gorąco:

— Panie Lipowiecki, byłam niedyskretną. Wczoraj Waclaw, pytany zreszczenie przeze mnie, opowiedział mi całą przeszłość pańska.

Spojrzała mu temi promiennymi gwiazdami głęboko w oczy i jakby na przeproszenie za ową niedyskrecyę, rękę serdecznie doń wyciągnęła.

On ujął ją i dłoń miękką, białą, od której ciepło ku niemu biło, chwilę w swoich zatrzymał.

— Wiem, iż poza pracą biurową, znalazł pan świat osobny, w sferze myśli i wie-

dzy, że ów świat idei zastępuje panu zgiętkliwy wir miejski. I dlatego ja, która mam tyle samowiedzy, że się do wielkiej poczuwam nieości, że mi cięży to życie bezcelowe, płynące wśród zapożyczonych blasków od urzędowej kariery mego ojca, tak śmiało, tak szczerze mówię do pana. Odsłaniając zaś rąbek dualizmu, krepującego moją duszę wobec innych, proszę, pozwól mi pan zorientować się w owej dziedzinie wiedzy i czynu, do którego tęsknię zawsze.

Mówiła jasno, z prostotą uczciwej i szczerzej istoty. Z pięknych jej oczów, rozbłysłych zapałem, a wolnych od wszelkiej kokieteryi, widniała tylko myśl rozumna, ku błękitom dążąca.

— Leno, — zabrzmiał zimno od progu głos p. Sieniawskiej — hr. Morelli pragnie pożegnać się z tobą.

Sam ton pani senatorowej karciał już córkę za oddalenie się z salonu.

Piękna twarz dziewczęcia zesztywniała odrazu.

Podniosła się automatycznie i pod okiem matki, wykwinna, spokojna, powróciła do gości. Idący śladem jej, jak wierny satelita, Lipowiecki dojrzał już tylko szablony uśmiech uprzejmości, z jakim słuchała pożegnalnych słów zasuszonej mumii.

— Pani uciekla od nas — żartował tymczasem hrabia. — Bodaj to młodość! Można być wtedy nawet demagogiem, czy *sans-culotem*, a jeszcze piękne kobiety słuchać nas będą.

— Słuchać, być może; lecz podziwiać będą zawsze tylko dowcip pana hrabiego — odejść żartobliwie.

W salonie zapanowało ogólne poruszenie. Wszyscy wychodzili równocześnie. Lipowiecki, ścigający głodnymi oczami wysmukłą postać Leny, rad nie rad musiał pożegnać się także.

Szafirowe jej źrenice raz jeszcze rozbłysły wewnętrznym światłem.

— Tak mi żal tarasu i naszej rozmo-

wy — wyrzekła półgłosem, podając mu rękę na pożegnanie.

A hrabia schodząc tymczasem z piętra, po ponsowym dywanie, wyścielającym białe marmurowe stopnie, przeżuwał z pasją między sztucznymi szczykami:

— Demagog!... Takich bez sądu wieszać powinni!

V.

Z restauracyi, mieszczącej się przy jednym ze znanych handlow win na Marszałkowskie, wyszło buńczucznie dwóch młodych panów.

Rumieniec na twarzy, oczy błyszczące i pewna fantazyja, ujawniana w ruchach, wskazywały, iż obiad, jaki prawdopodobnie spożywali przed chwilą, nie obszedł się bez lekkiego zakropienia szlachetnymi trunkami.

— Psie życie — mówił pierwszy. — Człowiek z rozpacy rozpić się może!... Wiosna w całej krasie, słońce jak w lipcu przypieka, a tu o urlopie ani dudu. Na sierpień go ledwo obiecują.

Towarzysz parsknął śmiechem.

— Te, te, te!... Patrzenie państwo, odkaż-że ty się pracą biurową zabijasz?

— Właśnie, że się nie zabijam. Mój drogi, nie ma głupich! A cóż mi to biuro daje? Gdyby nie inne dochody i osobisty majątek, możnaby z waszem biurem z głodu zdechnąć poprostu.

Owaj wzmiankę o „osobistym majątku“ przyjął dwuznaczny, lecz szybko powstrzymany uśmiech.

— Nadechdzą wyścigi, z nimi „totek“ — insynuował młody człowiek — to się rozweselisz.

— Prawda. Inaczej przyszyłoby się wściec z nudów. Już mi wszystkie cnotliwo-salonne rozrywki kością w gardle stanęły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jervarego), znajduje jeszcze tyle poparcia w społeczeństwie. Należy rozbudzić sumienie publiczne, należy wytłómaczyć, że nie wszystko jest prawem, co pochodzi od władzy — i w ten sposób położyć koniec wypaczeniu istoty prawa. Poparcie społeczeństwa będzie siłą szermierzy walczącej w obronie prawa.

Oporność parlamentaryzmu — kończy swe wywody hr. Andrassy — zawisło w pierwszym rządzie od politycznej dojrzałości i mocy narodu. Ułatwi to ochronę parlamentaryzmu, jeśli utwierdzi się w społeczeństwie przekonanie, że nie wolno bezkarnie naruszać parlamentarnej formy rządu.

Gwałtowność, z jaką hr. Andrassy prowadzi kampanię przeciw br. Fjérvaremu dowodzi, że opozycja nie jest pewną siebie. W przeciwnym razie nie wywlekłoby przecie z arsenału polemicznego armatury tak ciężkiego kalibru. Hr. Andrassy zresztą nie tał się, owszem wyraźnie ubolewa nad tem, że gabinet rządzący za wielu jeszcze ma zwolenników i że koniecznym jest walczyć z kościołowi koalicji jednac nowych zwolenników.

Ta namiętna siła, z jaką rzucił się hr. Andrassy w wir walki, jest więc ostatecznie dowodem słabości i przyznaniem się do niej. Ogólne położenie zatem na Węgrzech przedstawia się dziś następująco: po jednej stronie stoi rząd, który nie może zdrzugaotąć opozycji, — po drugiej zaś opozycja, również za słaba, by ów rząd obalić.

Duobus litigantibus tertius gaudet — powiada przysłowie. W tym jednakże wypadku nie ma ono zastosowania. Bo tym trzecim, wciśniętym pomiędzy walczące oboje rządu i opozycji — jest naród węgierski. On zaś nie ma najmniejszego powodu cieszyć się z tej walki, bo ostatecznie wszystko na nim skrupić się musi. A już dotąd tyle strat poniósł on skutkiem przesilenia, które zważyło się granitową skałą na drogę rozwoju ekonomicznego Węgier — i naród nie może niezgodnie pragnąć ponadto, by powrót do stosunków normalnych dokonał się jak najrychlej.

Z pod berła rosyjskiego.

Ogólna uwaga w państwie rosyjskiem i w Królestwie Polskiem zwraca się obecnie w dwóch kierunkach. Jeden z nich, to wiosna, grożąca strejkami i ruchami agrarnymi; drugi — wybory. Nawet ci, co postanowili bojkotować Dumę, z wielkiem zaciekawieniem śledzą

rezultaty wyborów,

obliczając procentowy stosunek frakcyj prawicy i lewicy, snując z dotychczas znanych cyfr wnioski i horoskopy na przyszłość.

Rząd ze swej strony przygotował się już odpowiednio do utrzymania ładu i porządku w gmachu posiedzeń przyszłego parlamentu. Oto — jak telegrafują z Petersburga — w pałacu taurydżkim obok sali obrad Dumy umieszczono osobny urząd policyjny. Oprócz policyi mają być umieszczone w pałacu dwie kompanie piechoty i pół sotni kozaków. Do oddziału policyjnego przydzielono także agentów tajnej policyi. Jeśli pamiętać będziemy nadto o prawie aresztowania zbyt radykalnych posłów, wówczas i wolność własnego zdania przyszłych reprezentantów narodu w Dumie państwowej we właściwym przedstawi się świetle.

Mimo to stronnictwa reformy walczą z całą energią o zdobycie poważnej większości i — jak to już wiemy — mają prawo pochlubić się rzetelnym zwycięstwem. Stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne pobilo przeciwników swoich w Petersburgu nawet i w powiecie petersburskim, zdobywając 7/10 głosów. *Rus* pisze przy tej okazji: „Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele stronnictwa zwycięskiego zachowają należne względy dla programowych postulatów innych stronnictw, które w gruncie rzeczy związane są jedną, znaną powszechnie Hanibalową przysięgą: oddania pod sąd sprawców i winowajców niesłychanego bezprawia i niesłychanej samowoli, jakich ofiarą stała się Rosya od pierwszych dni grudnia r. 1905“.

Ostatnie wyniki ruchu wyborczego do dnia 29 marca włącznie przedstawiają się — według obliczenia dziennika *Strana* — w cyfrach następujących: Z 48 gubernij i 19 miast powinno być wyborców, obranych przez uprawnionych do głosowania prawyborców, 7543, a dotąd obrano tylko 2836, a więc 38 pre, z liczby ogólnej.

Wyniki z ostatniego znanego dotychczas dokładniej dnia wyborów, t. j. dnia 29 marca są następujące: Wybrano 882 wyborców. Cyfra ta dzieli się pomiędzy poszczególne grupy stronnictw w sposób następujący: Lewica (kadeci, t. j. konst. dem., stronnictwo reform demokratycznych, stronnictwo wolnomysłnych i wogóle stronnictwa o tendencji postępowej): 389. Centrum (Związek z 30 paźdz., stronnictwo handlowo-przemysłowe i wogóle uniarkowane): 253. Prawica (stronnictwo porządku legalnego, monarchiści różnych odcieni): 119. Bezpartyjni: 125.

Z Warszawy

pisze korespondent *Czasu*: Okazuje się obecnie po ostatecznym sprawdzeniu, że liczba fabryk warszawskich, które wzięły udział w wyborach na pełnomocników do prawyborów, była jednak większą niż podawano początkowo. Fabryk jest ogółem dziewięć — co prawda, z wyjątkiem warstów brzeskiej

linii kolejowej, same mniejsze zakłady przemysłowe, zatrudniające od 50 do 60 robotników. Tych dziewięciu pełnomocników robotniczych wybierze czterech wyborców, którzy wspólnie z 80 wyborcami ludności warszawskiej wybiorą we właściwym, nie wyznaczonym jeszcze dzisiaj terminie, dwóch reprezentantów m. Warszawy do Dumy państwowej.

Abstynencya wyborcza warszawskiej ludności robotniczej nie jest zresztą tak wielką, jakby się zdawać mogło podług słabego bardzo udziału fabryk w wyborach na pełnomocników. Dość znaczna bowiem liczba robotników zapisała się w listach wyborczych na podstawie cenzusu mieszkaniowego. Kwestya jest naturalnie, ilu z tych zapisanych oprze się w stanowczej chwili terroryzmu socjalistów i pospieszy do urny wyborczej.

I wynik wyborów na pełnomocników w gminach powiatu warszawskiego nie jest tak smutny, jak się zdawało w pierwszej chwili. Z 20 ogółem gmin w 11 przeprowadzono wybory, a w 9 nie doszły one do skutku.

Termin wyborów do Rady państwa z większej własności ziemskiej Królestwa Polskiego (sześciu przedstawicieli) dotąd nie został jeszcze wyznaczony. Jako kandydatów wymieniają pp. St. Chrzanowskiego, (z gubernii lubelskiej) Eustachego Dobieckiego, (gub. kielecka) Stanisława Gawrońskiego, (z gub. suwalskiej), br. Leopolda Kronenberga (gub. warszawska), hr. Stanisława Łubińskiego (gub. siedlecka) i Józefa Ostrowskiego (gub. piotrkowska). Z powyższych wymienionych najwięcej szans przypisują pp. Dobieckiemu, Gawrońskiemu i Ostrowskiemu.

Warszawska Gazeta Polska ogłasza Magistrat m. Warszawy otrzymał od gubernatora zawiadomienie, że termin prawyborów w okręgach wyborczych Warszawy wyznaczony został na d. 25 kwietnia r. b.

Wobec tego, że gubernator warszawski w depezy swojej do ministra spraw wewnętrznych, oprócz projektowanego terminu prawyborów, wskazał także na możliwość dokonania w Warszawie wyboru posłów do Dumy państwowej w d. 4 maja r. b., należy przypuszczać, że na ten dzień właśnie zostanie zwołane dla Warszawy miejskie zebranie wyborcze. Tym sposobem przeprowadzenie we właściwym czasie wyborów w Warszawie można uważać za prawdopodobne.

W Mińsku Mazowieckim wybrano jednego tylko prawyborcę, po którym największą liczbę głosów uzyskał... głuchoniemy! Był to jeden z wielu figlów przeciwników Dumy.

Z Litwy

na razie szczegóły z ruchu wyborczego są bardzo skąpe. Według informacji *Pet. Ag.*

tel. na zebraniach prawyborców z kuryi drobnej własności rolnej wybrano: w Wilnie biskupa katolickiego, 3 księży i jednego pospódo szlachty; w Szczuczynie (powiat lidzki): 6 księży, 5 ze szlachty i 3 włościan; w Wasiliszkaeh (pow. lidzki): 3 księży, 4 ze szlachty i włościanina. W miastach litewskich zwyciężają nierzadko żydzi.

Maryawici.

O nowym gwałcie Maryawitów w Czerwoncu w gubernii siedleckiej, donosi *Kurjer Warszawski*. Sfanatyzowani przez ks. Rostrowskiego z sąsiedniego Wiśniewa ludzie przybyli tłumnie do Czerwonki i tu zażądali od ks. proboszcza Panufnika, aby parafię opuścił. Ks. Panufnik, ujrawszy tłum, schował się w swoim mieszkaniu. Fanatycy zaczęli oblegać probostwo, grożąc gwałtami. Prawowierni katolicy, widząc, że sami nie odprą ataku, zawezwani na pomoc parafian z sąsiedniej wioski Liwia. Ci przybyli konno, w liczbie około stu, uzbrojeni w kije. Zaczęła się walka. Czternastu parafian rannych, jeden konający. Ks. Panufnika uprowadzili prawowierni parafianie do Liwia. Tu ciężko się rozechorował. Mankietnicy przybyli za nim i żądają natychmiastowego jego wyjazdu z dycezyi. Włościanie z Liwia i okolicznych wiosek ściągają tłumnie na teren zajść, aby odparać ataki mankietników. W okolicy silne wzburzenie.

General Maryawitów ks. Jan Kowalski „wizytuje“ tymczasem parafie przez Maryawitów opanowane. *Dzwon Polski* opisuje taką wizytację ks. Kowalskiego w słynnym Strykowie. Na przyjęcie „ks. generała“ mankietnicy przystroili odświętnie zawiadnięty przez nich kościół festonami z jałowca, przyozdobionymi kwiatami sztucznymi i literami „O. M.“ (ojciec Maryawitów). Przy wjeździe ks. Kowalskiego uderzono w dzwony, żeby zebrać jak największą liczbę współwyznawców. Przy zbliżaniu się gościa radość Maryawitów doszła do szalu, zdjęto go z bryki i prawie na rękach wniesiono do kościoła. Ks. Kowalski ubrany był w habit popielaty, z wyhaftowaną na piersiach złotem monstrancją. Odprawił on najpierw mszę, poezem wygłosił kazanie, odnoszące się do czei „mateczki“, którą nazwał „małżonką Zbawiciela“, zalecając modlić się do niej. Ale ks. Kowalski nakazywał wiernym tego nie rozgłaszać, „nie rzuceć perel między wieprze“, aby heretycy „mateczki“ nie wyszydali, dodając, że „jak niegdys plwano na Chrystusa i przesładowano Go, tak też i dzisiaj heretycy przesładowują tę świętą dziecę, starającą się oczyścić świat z brudów“.

Ks. Kozłowski zainstalował w Strykowie proboszcza maryawickiego i udał się w dalszą podróż do Zgierza, gdzie odprawił z

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Listy, które pozostały.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Po pierwszych gorączkowych próbach, zabrała się systematycznie do roboty. Jeden po drugim wsuwała kluczyki do zamku. Prawie wszystkie były za duże, a te, które wchodziły, nie obracały się weale, lub obracały jak w próżni, nie dotykając sprężyny.

Zniechęcona i przerażona, Marta Chenevray zaczęła oglądać bliżej mebele, z wierającą w sobie tajemnicę zmarłej, której jakby nie chciał wydać. Był to sprządek nieco dziwaczny w najnowszym stylu, osadzony na tak cienkich nóżkach, iż wydawało się, że niepodobna, aby mogły unieść taki ciężar. Ten blat, który za każdą cenę trzeba było otworzyć, aby się dostać do wewnętrznych szufladek, był ozdobiony inkrustacją, wśród której prawie nie było widać zameczka.

Po tych szczegółowych oględzinach, Marta doszła do wniosku:

„Chcę rozbić to cacko, trzeba być chyba ślusarzem. Ja tego nie potrafię“.

Gorączkowo porwała kluczyki i znów próbowała najmniejsze.

„Musisz się otworzyć“, mówiła, aby dać sobie odwagi w usiłowaniuach.

Nadaremnie... Pot jej wystąpił na czoło; zatrzymała się. Na sekretarzyku, naprzeciw niej, uśmiechała się do niej fotografia Matyldy. W ten sposób nieszczęsna uśmiechała się do życia, do miłości, do szczęścia, do wszystkich i do wszystkiego. W tej ważnej chwili, w której godność jej kobieca, honor był w grze, także się uśmiechała.

Matylda patrzyła na nią błagalnie, jak

gdyby rzeczywiście mogła być zrozumiana przez młodszą siostrę i powiedzieć jej: „Nie smiej się, proszę ciebie i pomóż mi!“.

Bezsilna, nie wiedziała już co ma robić i stała nieruchoma przed tym mebelkiem, który jej się opierał. Miała ochotę go rozbić: wzięła jej pięść nie ławobry sobie dały radę. A zresztą, jak wytłómaczyć później to rozbić? Praktyczniejszy projekt przyszedł jej na myśl; wziąć za pomocą wosku, a ostatecznie nawet papieru, wzór zamku, zamówić natychmiast kluczyk według tego wzoru i wrócić tu jutro rano, przed powrotem szwagra. Wyznalezszy ten sposób, odetchnęła z ulgą.

W tej samej chwili, gdy ta nowa nadzieja jej zaświtała, zastukano do drzwi buduaru. Pomimo, że obecnie nie potrzebowała niczego się lękać, zadziwiła jak zbrodniarz złapany na gorącym uczynku. Weszła panna służąca z otwartym telegramem w rękę.

— Szukam pani. Byłam pewna, że pani tutaj się znajduje. Właśnie przyniesiono tę depezę od pana.

— Cóż to jest?

Pani Chenevray wzięła papier i czytała: *Przyjeżdżam wieczorem, szósta, przygotować mieszkanie. Monreval.*

Marta szepnęła półgłosem:

— Dziś wieczorem.

Spojrzała na zegarek, na którym było pół do piątej.

— Mniej niż za dwie godziny.

Odczytała znów telegram i spostrzegła, że był wysłany z Tour, z dworca kolei. Mąż jej i szwagier wracali z Hiszpanii jedynym ciągiem, nie zatrzymując się w Bordeaux, gdzie pół dnia wypożyczyć zamierzali.

Nie miała już stanowczo czasu do wykonania swego planu. Zapytała jednak o wosk; nie było go weale w domu. Myślała, że potrafi jako tako poradzić sobie za pomocą papieru, ale przeszkadzało jej snucie się służby, która się zjawiała i pragnęła pochwalić się przed nią swoją gorliwością w robieniu porządków; zresztą, zamek był za mały i nadto wągłębiony i nie dawało się odbić wzoru na papierze. Wszystkie okoliczności obracały się przeciw niej i przeciw zmarłej; ojejdzie tak samo jak przyszła, pozostawiając sekretarzyk z jego okrutną tajemnicą, która przed jej czy później w samo serce ugodzi pana Monreval.

Nie, tak być nie mogło: nie opuści siostry w ten sposób. Odważnie zawołała pannę służącą i całkiem naturalnym tonem rzekła do niej:

— Pan mnie prosił wyjeżdżając, abym kazała zrobić kluczyk do sekretarzyka pani. Zapomniałam o tem. Proszę więc posłać mi zaraz po ślusarza.

Odpowiedź nastąpiła w formie całkiem niespodziewanej:

— Pan Monreval już sam to zrobił: oddano mu kluczyk do rąk własnych w dniu wyjazdu.

— Zapomniał widać... — odrzekła wymijająco, czując, że traci ostatnią nadzieję. Myśląc, że zyska na czasie, miała jeszcze tyle przytomności umysłu, że dodała:

— Pan Monreval u mnie dziś będzie na obiedzie. Może nam się uda zatrzymać go aż do jutra.

Potem wyszła. W parku Monceau skierowała się na jedną ze ścieżek, na których powozem jeździć nie wolno: przeszła pomiędzy podwojnym rzędem gadatliwych nianiek i dzieci rozkoszujących się w stołcu i szybkim krokiem doszła do miejsca, w którym się wznosi popiersie Maupassanta.

Piotr Emagny czekał na nią niespokojny. Zobaczył, że zbliża się cała drżąc i odgadł, że złą wiadomość przynosi. Ukłonił się pokornie, z niepokojem; zaledwie odpowiedziała na ten ukłon. Przechodnie, patrząc na nich, ciekawi spraw ludzi obcych, wyobrażając sobie, że musi to być jakas schadzka, która dopiero ma nawiązać stosunek, zauważyli pogardliwy i bolesny zarazem wyraz twarzy młodej kobiety.

— Tędy — rzuciła mu rozkaz, jak lokajowi.

Posłuchał. Czyż miłość nie jest służebnictwem w najdalszych nawet swoich skutkach? Przeszli kilka kroków w alei, którą mu wskazała, a która prowadziła na bulwar Courcelles. Zaplanowawszy nieco nad swoim oniesienieleniem, wskazał jej stronę parku, która będąc uważana za wilgotną zwykle bywa pustą.

— Tam lepiej nam będzie — rzekł.

Znał to wygodne ustronie, gdyż prze-

chodził tu często w towarzystwie Matyldy. Ale pani Chenevray nie zjechała sobie iść dalej. I stojąc przy kracie, potrącając chwilą przez przechodniów, zamieniali półgłosem smutne swoje uwagi. W kilku słowach powiadomiła go o całej sprawie.

— Już za późno. Pan Monreval wraca za godzinę. Oto kluczyki pana: na nie się nie przydały.

— Żaden?

— Żaden.

— Wszystkie pani próbowała?

— Wszystkie.

To ostatnie, niepotrzebne pytanie zadał tylko na to, aby mieć czas zmierzyć cały ogrom niebezpieczeństwa.

— Jesteśmy zgubieni! — westchnęła. — Nieszczęśliwa Matylda!

Szli dalej obok siebie, milczący i jakby instynktownie zmierzali do ustronia wskazanego przez młodego człowieka. Brano ich za zakochanych, którzy spieszą uciec od tłumy, aby w ustroniu zamienić wyznania, a tymczasem tylko wspólne strapienie trzymało ich obok siebie. Obawiali się oddalić jedno od drugiego, jakby każde z nich, jedno od drugiego ratunku się spodziewało. Doszli tak aż do portyku w ruinach, oświetlonego do połowy gałęziami topoli. Tutaj się zatrzymała. Nikogo nie było w pobliżu. Ponieważ ciągle milczał, zirytowała się na niego:

— Ależ, szukaj pan jakiego sposobu, aby ją ocalić, pan, który ją zgubiłeś!

Ku wielkiemu jej zdziwieniu, odrzekł:

— Już znalazłem.

— A więc mów pan!

— To nadaremnie.

— Jakto, nadaremnie?

— Sposób, który wynysliłem, zależy wyłącznie od pani współdziałania, ale pani nie zechce go użyć.

— Jeżeli odemnie zależy, jakżebyrn mogła nie chcieć?

Obawiam się tego.

— Mówże pan!

(Ciąg dalszy nastąpi).

innymi księżmi mankietnikami nabożeństwo w kościółku na ementarzu.

Luźne informacje.

Rus donosi, że Goremykin ma zostać prezydentem ministrów bez teli, a Ignatiew ministrem spraw wewnętrznych. Z innej strony informują jednak, że Witte tylko w takim razie poda się do dymisji jeżeli się okaże, że większość Dumy jest przeciw niemu.

Tenże sam dziennik drukuje następujący charakterystyczny cyrkularz dyrektora gimnazjum w Kronsztadzie, p. O. Klemenczyca.

Kronsztadt, dnia 23 marca 1906 r.

Na moey rozporządzenia p. dowódcy twierdzy kronsztadzkiej, podaje się do publicznej wiadomości rodziców i uczniów gimnazjum, że w razie, jeżeli którykolwiek z uczniów rzeczonego gimnazjum odważy się na krytykowanie, obrażanie się lub nieposłuszeństwo władzy, zarówno gimnazjalnej, jak i wszelkiej innej, zarówno w gimnazjum, jak gdziekolwiek indziej, wówczas ta klasa, w której ów uczeń się znajduje, będzie niezwłocznie zamknięta, uczniowie pozbawieni zostaną prawa składania egzaminów, rodzice zaś winowajcy będą ukarani w porządku administracyjnym.

Cyrkularz powyższy poruszył opinię publiczną Petersburga. Rus zapytuje więc, co się stanie wówczas, jeśli ojciec ucznia będzie wyższy rangą urzędniczą od dowódcy twierdzy? Czy w takim razie i względem niego będzie zastosowany system kar administracyjnych?

Zorganizowane niedawno nowe Towarzystwo pod nazwą „Liga oświaty“, liczy dziś już około 12.000 członków, rozrzuconych po całej prawie Rosyi. W chwili obecnej główny zarząd prowadzi rokowania o utworzenie filij w Warszawie, Wilnie, Moskwie, Saratowie, Kijowie, Tyflisie i Taszkencie.

Najbliższymi celami „Ligi“ są: 1. zupełna reorganizacja ustroju szkolnego i 2. wprowadzenie na szeroką skalę nauki pozaszkolnej. Zadanie pierwsze skutecznie zostanie dopiero po zasięgnięciu opinii z całego państwa. W tym celu materiały powiatowych organizacyj „Ligi“ przesłane zostaną do ognisk okręgowych, poczem na zjazdach zbiorą się przedstawiciele wszystkich narodowości i dzielne Rosyi i opracują ogólny ustrój życia szkolnego. Zadanie drugie urzeczywistnione będzie przy pomocy bibliotek i odczytów.

Celem zapobieżenia rozruchom agrarnym, obywatelom wszędzie niemal w cesarstwie potworzyli komną straż zbrojną. Najliczniejsze oddziały straży powstały w guberniach: Tambowskiej, Saratowskiej, Wołoneckiej, Kazańskiej, Symbirskiej, Penzeńskiej, Orłowskiej, Kurskiej, Kijowskiej, Połtawskiej, Charkowskiej, Jekaterynosławskiej, Chersońskiej i Czerniehowskiej. Wojska mają również stać na kolei fińskiej i w pobliżu letnisk podmiejskich w Petersburgu.

Petersb. Agenc. tel. rozesała następujący komunikat: Ponieważ z różnych stron kraju nadechodzą wiadomości o spodziewanych niepokojach antyżydowskich, zwróciliśmy się do najkompetentniejszego źródła, aby się dowiedzieć, czy obawy te są uzasadnione. W kołach rządowych panuje przekonanie, że wszelkie niepokoje są wykluczone, gdyż wydano daleko idące zarządzenia, celem zapobieżenia rozruchom. Ministerstwo spraw wewnętrznych z polecenia hr. Wittego wysłało okólnik do gubernatorów prowincyj, zamieszkałych przez ludność żydowską, z poleceniem stosowania jak najenergiczniejszych środków, celem przeszkodzenia ewentualnym niepokojom i ochrony życia i mienia ludności żydowskiej. Gdyby mimo to wybuchły niepokoje, w takim razie władze lokalne byłyby za nie odpowiedzialne i postawione przed sądem.

Z Włoch.

Prasa austro-węgierska pogodzić się dotąd nie może z koleżanką swoją włoską. Naprawdę tłumacza świadomi sprawy powody, dla których nie można brać na serio, a przedewszystkiem dosłownie tego tonu, jaki zapanował od dłuższego już czasu na szpaltach pewnego odłamku prasy włoskiej...

Napróżno przypominają się pokojowe i legalne zapewnienia każdorazowego gabinetu rządów królewskich, bo one giną czasem i ginąć muszą pod nawałnicą zarzutów i rozgoryczeń, jaka spada na Austro-Węgry z różnorodnych źródeł włoskiej opinii publicznej.

Dwie obecnie sprawy, dość jątrzące, wypłynęły znów na widownię. Jedną z nich, to krzywdzące stanowisko *Tribuny* i całej plejady pomniejszych dzienników prowincjonalnych, wobec projektu hr. Welsersheimba, przedłożonego konferencji w Algieras, o którym mówią we Włoszech, że po-

dyktował go Berlin i wymogi polityki niemieckiej, — drugą zaś wywołała afera włoskiego profesora uniwersytetu, wykładającego w Austrii p. Silvestri, którego wydano z granic Monarchii.

Tribuna utrzymuje, że projekt ugody, w sprawie policyi marokańskiej ogłoszony w Algieras przez hr. Welsersheimba, uważać należy za dzieło niemieckiego radey tajnego p. Kriega, a pełnomocnik Austro-Węgier odegrał tylko rolę manekina, powtarzającego wyuczone ruchy.

Ten sam dziennik donosił w kilka dni potem o zmianie tegoż projektu Austro-Węgier, a zmiana ta „pokrywać miała tylko zupełne fiasko działalności hr. Welsersheimba, nie uznanej nawet przez Niemcy i ich delegatów“. Słowa te wykazują najdowodniej fałszywość informacji włoskich, Niemcy nie mogli bowiem nie przyjąć projektu, który sami w Wiedniu rzekomo podyktowali.

Wydalenie prof. Silvestri dało również powód do ożywionych bardzo, a równie zjadliwych komentarzy. Rozpoczęła je interpełiacja p. Bruniatti na *Monte Citorio*. Po niezgodnym z prawdą przedstawieniu rzeczy poseł ów oświadczył publicznie, że Austro-Węgry nie mają prawa wydalac z granic swych poddanego włoskiego, za jego działalność narodową, rozwijaną we Włoszech. Działalność ta, miała być według brzmienia mowy p. Bruniatti, zupełnie legalną. W tem oświetleniu sprawy, stał się prof. Silvestri ofiarą, opłakiwaną przez większość swych współobywateli.

W rzeczywistości, prof. Silvestri jest jednym z najzagorzalszych agitatorów irredystrycznych. Założył on związek polityczny *Trento e Trieste* w Tryeście, a więc w Austrii, który stał się ogniskiem propagandy antyrządowej, skierowanej przeciwko integralności terytorjalnej Monarchii Habsburskiej, a wydalenie przewodniczącego takiego związku jest tylko aktem samoobrony, zgodnym z najlojalniejszymi zasadami każdego rządu.

Świadomość tych spraw nie przeszkodziła jednak prasie włoskiej do uderzenia w alarm najgłośniejszy, który znalazł ujście w szeregu artykułów wymierzonych przeciwko Trójprzymierzu. Politycy obu krajów pocieszyć się jednak mogą faktem, że to tylko *Tribuna* i fioreńska *Fieramosca* krzyczą najgłośniej...

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia.

Kalendarz.

Środa (4 kwietnia):
Izydora. — Mnożyława. — Wasylja.
Wschód słońca o godzinie 5 04 rano, zachód słońca o godzinie 5 52 po południu.

— **Przewiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami słońce, lekkie wiatry, później wypogodzenie, ciepłota wyższa.

— **Odsłonięcie pomnika ś. p. Cesarzowej Elżbiety** w wiedeńskim Volksgartenie, projektowane pierwotnie na maj b. r., odbędzie się dopiero we wrześniu, gdyż do maja niepodobna żadną miarą wykończyć wszystkich robót rzeźbiarskich. Onegdaj byli u Najj. Pana na audyencji członkowie prezydium komitetu, zajmującego się wzniesieniem tego pomnika, a mianowicie księżna Paulina Metternichowa, ks. Maks Egon Fürstenberg, margrabia Aleksander Pallavicini i jubiler nadworny Józef Mayer i prosili Monarchę, aby sam oznaczył jeden z dni w drugiej połowie września, w którym pragnie, aby odbyła się uroczystość odsłonięcia. Cesarz wyznaczył dzień 18 września. Na prośbę komitetu zgodził się Najj. Pan na to, że na uroczystość odsłonięcia przybędzie nie z Burgu, lecz z Schönbrunnu. Z Burgu bowiem do Volksgartenu jest zaledwie kilkaset kroków, zatem ludność nie mogłaby nawet utworzyć szpaleru, komitet zaś pragnie, aby to uczczenie pamięci nieodżałowanej Cesarzowej połączone było z jak najwspanialszą manifestacją uczuć miłości i przywiązania dla Monarchii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 4 b. m., prof. dr. K. I. Nitman: Geografia ziem polskich IX. Galicya (dokończenie — z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 1. 8. Początek o godzinie 6.

Asyst. Uniw. dr. J. Tokarski: „Zarys geologii w Galicyi“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7.

— **Dwudziestopięcioletnie istnienia lwowskiej Szkoły weterynaryjnej.** W końcu roku 1906 upływa 25 lat od chwili założenia jedynej dziś w Polsce szkoły weterynaryjnej polskiej. Dla obmyślenia najstosowniejszego czasu dla obchodu i wypracowania szeregowego programu, grono profesorów postanowiło zwołać zgromadzenie, do którego zapro-

szeni są członkowie wydziału Towarzystwa Gal. lek. weterynaryjnych i delegaci słuchaczy Akademii.

— Przełożenie feryj szkolnych.

Wobec toczącej się ostatnimi czasy dyskusji w sprawie przesunięcia feryj szkolnych na czas od 1 lipca do 31 sierpnia, oświadczają sfery rozstrzygające, że na r. b. taka zmiana nie jest projektowana.

Ministerstwo oświaty zamierza jednak wdrożyć stosowne studia, a przedewszystkiem zasięgnąć opinii władz szkolnych krajowych i korporacji lekarskich.

— **Rada szkolna okręgowa** na wczorajszym posiedzeniu przyjęła wniosek inspektora p. Bruchnalskiego, celem ustanowienia nowych dwudziestu posad stałych nauczycielek szkół miejskich we Lwowie. Koszt zamiany tych 20 posad tymczasowych na stałe obliczony jest na 18.000 koron. Po utworzeniu tych posad, otrzymałyby stabilizację nauczycielki, które służą prowizorycznie od 15 do 20 lat.

— **Inspektor okręgowy lwowski**, p. Kazimierz Bruchnalski udaje się dziś w 6-tygodniową podróż naukową do Anglii.

— **Mięsa prowincjonalnego** na plac Strzelecki dowieziono w marcu 30.104 kg.

Również i popyt na produkta z koniny w marcu się zmniejszył, wskutek wielkiego postu. Podobnie ma się rzecz i z ruchem w rzeźni grubego bydła, gdzie w przeddzień postu wybór zmniejszył się zazwyczaj o połowę.

— **Komisja »pogrzebowa«**, zajmująca się przyszłym zakładem pogrzebowym miejskim, obradowała wczoraj nad projektem prezydium miasta w kierunku założenia zakładu pogrzebowego nowego, któryby bez niesmacznej wystawności, urządzał pogrzeby po cenach bardzo przystępnych; wedle obliczeń, już za 100 K. możnaby urządzać pogrzeby bardzo porządne, a z owych 100 K. jeszcze pewien drobny procent mógłby być obracany na rzecz ubogich, celem dawania bezpłatnych pogrzebów.

Komisja omawiała także ofertę p. Kurkowskiego, który pragnie jak najrychlej wycofać się ze swego przedsiębiorstwa i — jak podnoszono na komisji — gotów cenę swego zakładu zniżyć do 260.000 K., t. j. o 60.000 K. poniżej swej pierwotnej, a 25.000 K. poniżej obecnej oferty. Wiceprezydent miasta dr. Rutowski wskazał na to, że gmina nie może monopolizować przedsiębiorstwa pogrzebowego w mieście, a tylko prowadzić je w umiarkowanych rozmiarach, regulując ceny. Drugą trudnością w nabywaniu tak wielkiego przedsiębiorstwa, jak p. Kurkowskiego, jest to, że zakład miejski musi posiadać inwentarz zupełnie nowy, tak, aby na dłuższy czas mógł służyć, bez narażania gminy na kosztą zbyt częstego uzupełniania i odnawiania. Dalej w razie kupna zakładu pogrzebowego p. Kurkowskiego, nie możnaby uniknąć wydatku na dom przedpogrzebowy, gdyż ów na ul. Kochanowskiego, nie odpowiada przepisom sanitarnym. Wreszcie bardzo ważnym momentem jest to, że gmina wraz z zakładem pogrzebowym musiałaby także — w myśl oferty — zakupić przedsiębiorstwo dorozkarskie, t. j. 40 powozów i około stu koni. — na to chyba, aby to wszystko ze stratą natychmiast sprzedać, gdyż w przedsiębiorstwie dorozkarskiego gmina bawić się nie może, ani też nie zachodzi tego potrzeba.

Komisja pogrzebowa uchwaliła 4 głosami przeciw trzem nie odrzucać stanowczo oferty p. Kurkowskiego, w przewidywaniu dalszego obniżenia ceny, a ewentualnie wyłączyć z niej przedsiębiorstwo dorozkarskie.

— **Ogólny wiec urzędników c. k.** kolii państwowych w Galicyi, odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 8 b. m., o godzinie 4 po południu w sali Domu Narodnego przy ulicy Teatralnej l. 22, celem założenia „Związku zawodowego“.

— **Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników** odbyło w sobotę wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, p. Eugeniusza Pierożyńskiego. Przedewszystkiem dokonano wyboru uzupełniającego członków rady nadzorczej i członków dyrekcji. Członkami dyrekcji wybrani zostali na 3 lata pp.: Michał Osada, Romuald Lewandowski i Józef Blicharski, zastępcami na 3 lata pp.: Władysław Piwocki, Alojzy Królikowski i Andrzej Kopacz; członkami rady nadzorczej na 3 lata pp.: Eugeniusz Pierożyński, Tadeusz Malina, Franciszek Niesiołowski, dr. Kazimierz Łuczkiwicz, Edmund Ceypek, a na dwa lata p. Stanisław Siciński; zastępcami zaś na 1 rok pp. Adolf Herbert, Maryan Natali i Antoni Nartowski.

Po udzieleniu dyrekcji absolutorium z rachunków, uchwalono następnie z czystego zysku za rok 1905, wynoszącego 39.833 koron 18 halery, wydzielić do funduszu rezerwowego 10.000 koron, a na 5 i pół procent dywidendę 19.782 koron 41 hal. Z pozostałej kwoty 10.050 koron 77 hal. i rezerwy z r. 1904 w kwocie 8.771 koron 14 hal. przeznaczono połowę t. j. 9.410 koron 95 hal. jako rezerwę na rok przyszły, a z drugiej połowy przeznaczono na zapomogi dla wdów 1.500 koron, na cele publiczne 1.000 koron, na zapomogi kuracyjne 1.000 koron, a resztę w kwocie 5.910 koron 95 hal. na remuneracye dla dyrekcji i urzędników Towarzystwa. Wnioski, jakie się pojawiły w dyskusji nad

propozycją rady, jak wniosek przeznaczenia znaczniejszej kwoty na zapomogi dla młodzieży szkolnej i inne, przekazano radzie nadzorczej. W końcu preliminarz budżetu na rok 1906 przyjęto bez dyskusji.

— **Na dochód Towarzystwa PP. Ekonomek** odbędzie się dnia 21 b. m. w salach Kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie i obrazy z żywych osób, a nadto przyrzekła Łaskawie swój współudział p. Marya Langie-Wysocka.

— **Z »Sokola - Macierzy«**. We środę, d. 4 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w górnej sali przedwyborcze zgromadzenie członków, na którym członkowie Towarzystwa zechcą się jawić.

— **Tow. Śpiewackie »Lutnia«** odbyło w sobotę, 31 z. m., walne zgromadzenie swych członków. Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i udzieleniu mu absolutorium z rachunków, wyrażono cześć i gorące podziękowanie długoletniemu prezesowi, dr. Karolowi Czernemu, za jego niestrudzoną i ofiarną pracę dla dobra Towarzystwa, tudzież dyrektorowi artystycznemu rady Cetwińskiemu, który od założenia Towarzystwa bez przerwy z poświęceniem i miłością sprawuje artystyczne kierownictwo w „Lutni“.

Towarzystwo „Lutnia“ liczy członków czynnych 105, honorowych 8 i stukilkudziesięciu wspierających. Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły wykazuje w dochodach kwotę 5.933 koron 97 hal., w rozchodach 4.945 koron 39 hal. — pozostałość kasowa 988 koron 58 hal. Fundusz budowy własnego domu wzrósł do kwoty 4.678 koron 52 hal.

— **Feliks Nowowiejski**, którego zapowiedziany koncert tak powszechnie budzi zajęcie, mimo młodego wieku (urodził się w Warmii w r. 1877) ma za sobą już szereg chlubnych odznaczeń, które wymownie stwierdzają uznanie jego zdolności przez najwyższe powagi zawodowe. I tak otrzymał Nowowiejski I. nagrodę z konkursu europejskiego w Londynie (British Musicians) w r. 1899; następnie dwie nagrody rządowe Akademii sztuk pięknych w Berlinie (1900 i 1901); największą nagrodę z konkursu im. Meyerbeera r. 1902 (za kantatę „Powrót marnotrawnego syna“, uwerturę *A-moll* „Krzyżacy“ i fugę podwójną 8-głosową); I. nagrodę im. Paderewskiego r. 1903 za „Swaty polskie“ i po raz drugi I. nagrodę z konkursu im. Meyerbeera za dwie symfonie, *A-moll* i *H-moll*.

Imponujący istotnie registr. Muzyka polska słusznie chlubić się może, iż tak dzielnego zyskała w Nowowiejskim pioniera.

— **W Czytelnicy katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie dla członków Czytelnicy i gości przez nią wprowadzonych.

— **Towarzystwo budowy tanich domów dla urzędników.** W lokalu Kasyna urzędniczego odbyło się wczoraj wieczorem bardzo liczne zebranie urzędników rozmaitych dyktasterji, na którym starszy radca rachunkowy Namiestnictwa, p. Aleksandrowicz przedstawił zgromadzonemu projekt statutu zawiązać się mającego Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników. Po dłuższej dyskusji nad tym projektem, wybrano ostatecznie komisję, która ma się zająć ulepszeniem proponowanego statutu, poczem zwoła zgromadzenie członków dla jego zatwierdzenia i wyboru zarządu. Wczoraj zapisało się do Towarzystwa 59 członków. Udział wynosi 100 koron.

— **Dr. Roman Barącz**, operator, powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach chirurgicznych oraz użnych i nosowych.

— **Bląkająca się** wczoraj w Ryнку trzyletnia dziewczynka, izraelska, brunatka, o okrągłej twarzy i piwanych oczach, ubraną w granatową sukienkę w żółte kratki, wzięła w opiekę p. Marya Kozicka, zamieszkała w Zamarstynowie przy ul. Króla Jana l. 520.

— **Schwytany dezertjer.** W stajni piekarza Jodłowskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 46 przytrzymano wczoraj zbłądłego onegdaj z koszar 30 p. p. szeregowca, Władysława Sidelnika. Sidelnika oddała policja władzom wojskowym.

— **Kronika policyjna.** Z kancelaryi p. Józefa Friedländera, właściciela składu szymbarku przy ul. Szpitalnej l. 4 (a) skradli wczoraj w noc niewysłędzeni sprawcy, po rozbiciu trzech szuflad biurka, 80 dyamentów, oprawnych w ręczki kościane, dla użytku szklarzy. Szkoda wynosi 200 koron.

Zgubiono wczoraj w ulicy Grodeckiej czarny skórkowy pulares z kwotą 112 koron.

Zarobnica Anna Körberowa, zamieszkała przy ul. Sieniawskiej l. 15, oskarżyła wczoraj w policji swego męża Franciszka, o straszne znęcanie się nad nią. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie, gdyż czuły małżonek odgraża się nadto swej połowicy „że ją musi zgładzić z tego świata“.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Celestyna z Bochańskich Morawska, w 69 roku życia; Karolina Rückert, wdowa, w 74 roku życia.

W Krakowie, Władysława Kosińska, córka profesora gimnazjalnego, w 25 roku życia.

— **Pamiętkowy róg górników wielkich.** Z Wieliczki donoszą do *Nowej Re-*

formy, że w sobotę w urzędzie górniczym odbyło się odebranie słynnego, historycznego rogu pamiątkowego, który w skutek zapisu zmarłego w Wiedniu Nataniela br. Rotschida powrócił w posiadanie zarządu. Róg ten umieszczony będzie w Muzeum salinarnym w Wieliczce, albo w Muzeum narodowym w Krakowie.

Zderzenie pociągów. W sobotę — jak donoszą z Czerniowic — nastąpiło zderzenie pociągu ciężarowego na stacji Volksgarten z pociągiem ciężarowym, przybyłym z Suczawy. Konduktor Mikołaj Sawczak jest ranny.

Strejk robotników portowych. Z Rjeki telegrafują: Onegdajsze zgromadzenie robotników portowych proklamowało ogólny strejk, który wczoraj rano rzeczywiście rozpoczął się. Pracodawcy w odpowiedzi na to ogłosili afiszami, że jeżeli robotnicy do 4, a najdalej 6 b. m. nie wrócą do pracy, zakłady zamkną. Enuncyacja ta poskutkowała, gdyż już na wczorajszym wieczornym zgromadzeniu uchwalili strejk podjąć dziś pracę na nowo.

Kronika prowincjonalna.

§ Prezesem Rady powiatowej w Jaworowie wybrano ponownie Jana hr. Szeptyckiego, a jego zastępcą ks. Piotra Lewickiego.

§ Samobójstwo ucznia. W sobotę rano w pobliżu cmentarza żydowskiego w Białej zastrzelił się 19-letni uczeń II. klasy szkoły przemysłowej w Bielsku, Józef Lisowski z Krakowa. Ciężko rannego w skroń przeniesiono do tamtejszego szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

§ Pojedynek amerykański. Z Białej donoszą: W Buczkowicach, koło Białej, zastrzelił się w sobotę rano 27-letni buchtalter (foetzel z Wiednia, zatrudniony w tamtejszej fabryce mebli dr. Weila. Z listu, znalezionej przy nim, dowiedziano się, że samobójca padł ofiarą amerykańskiego pojedynku.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek w menażeryi W Friedrichsbergu, w menażeryi przy Frankfurter Chaussee, skoczył nagle lampart podczas przedstawienia na plecy pogromczyń, powalił ją na ziemię, poroździał jej strasznie twarz, szyję i ramiona i byłby ją niechybnie uśmiercił, gdyby mały jej nie był natychmiast przybiegł z pomocą. Rozjuszone zwierzę puściło dopiero po otrzymaniu kilku silnych uderzeń drżącym żelaznym, swoją ofiarę, którą odwieziono do szpitala w dość groźnym stanie.

* Pojedynek o 5 fenigów. Przed sądem karnym w Berlinie toczył się w ubiegłym tygodniu proces, charakteryzujący pojęcia o „honorze“ pewnych sfer. W jesieni zeszłego roku farmaceuta Theo Möller był prowizorem w jednej z aptek stolicy; gdy jeden z pomocników aptekarskich policzył pewnej kobiecie za flaszkę 5 fenigów (3 ct.), Möller zaczął mu robić ostre wymówki, że powinien był policzyć 10 (6 ct.) Przyszło do sprzeczki, która skończyła się wzajemnym wypoliczkowaniem. Nazajutrz Möller wyzwał przeciwnika na pojedynek, który ostatecznie nie przyszedł do skutku, bo żadna ze stron nie stawiała się na wyznaczonym miejscu. Trybunał skazał za wyzwanie na pojedynek Möllera na tydzień, a jego sekundanta na trzy dni więzi.

* Inspektorat mieszkań. W Bawarii istnieje 39 posad inspektorów mieszkań. Aby nadać jednolity kierunek higienicznemu nadzorowi nad mieszkaniami, ma być utworzona przy bawar. min. spr. wewn. posada generalnego inspektora mieszkań.

* Pomocnicy malarscy w Berlinie zastrejkwali. Liczba strejkujących wynosi 8000.

* Podrzucena bomba. W pokoju podprefekta Tulonu podrzuceno wczoraj bombę.

* Dżuma. W Port Seid stwierdzono jeden wypadek dżumy.

* Echa katastrofy w Courrières. Z Lens donoszą: Stan zdrowia uratowanych górników polepsza się ciągle. Lekarze pozwolili wczoraj dać im trochę jarzyn i chleba.

Z Krefeldu donoszą: Cesarz Wilhelm kazał sobie przedstawić westfalskich górników, którzy prowadzili akcję ratunkową w Courrières i wyraził im podziękowanie i podziw. Cesarz w swym przemówieniu podniósł, że udowodnili oni, iż miłość bliźniego usuwa wszelkie granice; podziękował im jeszcze raz za ich poświęcenie, pogardę dla śmierci, poczem wręczył górnikom odznaczenia.

* Zamach na pociąg. Z Lille telegrafują: W pobliżu dworca St. Voast znaleziono wczoraj zerwane szyny i progi, a opodal trzy, połączone lantami patrony dynamitowe, które tylko dzięki przypadkowi nie wybuchły. Wskutek tego wojsko dozoruje tory kolejowe.

* Trzęsienie ziemi. W Cattanzaro w piątek, o godzinie 11:30 w nocy, dało się słyszeć dość silne trzęsienie ziemi.

* Awantury wychodźców żydowskich. Z Paryża telegrafują: W głównym biu-

rze fundacyi bar. Hirscha, zajmującym się wyłączenie sprawą wysyłki wychodźców żydowskich do Kanady, przyszło wczoraj do gwałtownych scen. Biuro nie chciało wypłacić tych sum, jakich zażądali wychodźcy, przeważnie żydzi polscy. Wskutek tego wybuchł spór, podczas którego wychodźcy zdemolowali całe urządzenie biura. Wielu z nich aresztowano.

* Sieć kolejowa na całym świecie wzrosła w roku ubiegłym o 21.139 kilometrów i wynosiła ogółem 850.355 kilometrów. Największą sieć kolejową posiada Ameryka (432.618 klm.), później idzie Europa (300.429 klm.), Azja (74.546 klm.), Australia (26.723 klm.), Afryka (25.139 klm.). Co do państw, to najdłuższą sieć kolejową posiadają Stany Zjednoczone Ameryki (334.634 klm.); Niemcy 54.426 klm., Indye wschodnie 43.372 klm., Austro-Węgry 38.818 klm., Wielka Brytania 36.148 i t. d. Co do gęstości sieci kolejowej, to znaczy stosunku długości sieci do powierzchni ziemi, pierwsze miejsce zajmuje Belgia, po niej idą królestwo Saksonii, Baden i Alzacja i Lotaryngia. Obliczone zostały także koszty jednego kilometra sieci kolejowej w Europie przeciętnie jeden kilometr kosztuje 292.938 marek, w innych częściach ziemi tylko 149.206 marek. Ogółem zakładowy kapitał w Europie wynosi 88 01 miliardów, w innych częściach ziemi 83 39 miliardów, a cała sieć kolejowa na ziemi kosztowała 171 1/2 miliardów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (A. W.). „Grzech i Pokuta“. Dramat w 5 aktach Karpenka-Karego. I. Przedstawienie Ruskiego narodowego teatru.

Wczorajsze przedstawienie „Grzechu i Pokuty“ i wykonanie jego artystyczne oceniamy z jednego tylko stanowiska. Nie można zapominać o tem, że na lwowskiej scenie popisuje się obecnie teatr prowincjonalny, wyszkolony w tym tylko kierunku i do takiej przywykły areny, jaką stwarzają warunki jego rozwoju i cele, którym służyć powinien.

Nie znam bliżej dzieł i całokształtu licznych podobno trup prowincjonalnych ruskich, nie mogę więc zdobyć się na porównanie i właściwą ocenę działalności p. M. Sadowskiego, jako dyrektora i reżysera teatru. Sądząc jednak z wczorajszego występu jego trupy, przypuścić można, że należy ona chyba do pierwszorzędnych, że w umiętnych i doświadczonych rękach kierownika uczyniła ta trupa wszystko, co leży w granicach jej artystycznej możliwości.

Repertuar tego teatru przystosowano także do wymagań publiczności prowincjonalnej. Zaledwie jest przedewszystkiem to wyłączenie oddanie się literaturze dramatycznej narodowej, która króluje niepodzielnie w wędrownych teatrach p. M. Sadowskiego, a także umietyjne jej dostosowanie do środków i sił artystycznych, jakimi teatr ten rozporządza. Świadomości tej i rozważnie zawiązując ruską trupą powodzenie swoje, oparte na zgranym zespole, na odpowiednim wyzyskaniu każdego talentu czy talentu dramatycznego, obracającego się swobodnie w dostępnych dlań granicach.

Dość nielicznie zgromadzona wczoraj publiczność poznała jeden z dramatów Karpenki-Karego p. t. „Grzech i Pokuta“. Autor należy podobno do pisarzy scenicznych bardzo popularnych w Galicyi wschodniej i Ukrainie, a utwory jego opisujące sferę zamożniejszych włościan, ziemian i oficyalistów, ożywione są tendencją umoralniającą, obyczajową, której nie brak także w „Grzechu i Pokucie“. Budowa tego dramatu, ekspozycja i sposób przeprowadzenia akcji, techna archaizmami. Panuje w nich jeszcze molierowski sługus, jako główny inspirator rozgrywających się wypadków i mówienie na stronie i wiele innych jeszcze zabytków minionej już bezpowrotnie przeszłości — całość spełnia jednak zadanie i odpowiada celowi: przemawia do odpowiedniej dla siebie widowni żywo i barwnie, wzrusza i zajmuje.

Wykonanie „Grzechu i Pokuty“ było poprawne, w głównych rolach nawet zupełnie dobre. Jest to wyjątkową zasługą p. M. Sadowskiego, artysty rozporządzającego szczerym talentem dramatycznym i dużą rutyną sceniczną, oraz p. Zańkowieckiej.

Nasz kraj ukończył pierwszy kwartał istnienia. Redakcja wszystkie obietnice wypełniła co do joty, czyniąc swoje wydawnictwo istotnie zwierciadłem naszego ruchu literackiego, artystycznego i społecznego, a czytelnikom dając lekturę bardzo obłątą, urozmaiconą i zajmującą. Te zalety winny nowemu tygodnikowi zapewnić stałe podstawy i umożliwić dalszy a ciągły rozwój. Zapewne, że dzisiaj dałoby się wyknać *Naszemu Krajowi* pewne drobne błędy, pamiętając atoli, jak trudne są zwyczajnie w naszych stosunkach początki, darowuje się chętnie wszelkie tego rodzaju uchybienia, zwłaszcza, gdy spóstrzega się w każdym nowym zeszycie szczerze dążenie wydawnictwa do zmian na lepsze.

Dwa ostatnie zeszyty, obok dalszych ciągów rzeczy dawniej rozpoczętych, przyniosła ciekawą sylwetkę malarza Edwarda Steinsberga; ciepło napisane wspomnienie o godnej cześci i pamięci Wincentie Witowskiej. Z okazji zmiany dyrektora teatru znajdujemy w *Naszemu Kraju* zwięzły opis dziełowej sceny Skarbowski, ozdoby reprodukcjami obrazów Rybkowskiego; w galerii zamków naszych przybył świeżo Zywiec, tak pieczołowicie otaczany opieką przez obecnego właściciela. Kazimierz Hartleb uczcił rocznicę urodzin Bielowskiego; Jan Kasprówic ogłosił piękny przekład „Tragedyi bristolskiej“ Chattertona i t. d. W dziale ilustracyjnym, niezwykle bogatym, przedewszystkiem zasługuje na poznanie cały cykl p. t. „Krwawy śmiech“.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. Wczoraj kwartetowy III. za rok 1905/6 odbył się w piątek, 7 b. m., w sali Domu Narodowego. W programie wyłącznie dzieła Mozarta. Współdziałł w wieczorku przyrzekła sympatyczna śpiewaczka p. M. Daysenowa. Wczorajszym tym pragnie Towarzystwo muzyczne również jak poprzednio wykonać *Mszą C-moll* uccić 150 rocznicę urodzin mistrza.

»Chwała Polskie. P. Kozłowski w Poznaniu wydał pod tym tytułem barwną reprodukcję obrazu ś. p. Walerego Eliasza. Stanowi on poniekąd bardzo zwięzły przegląd dzieł naszych, od Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego poczynając, a kończąc na Adamie Mickiewiczu. Artysta, który jako popularyzator historii polskiej, ogromnie położył zasługi, zgrupował tutaj cały szereg królów, znakomych mężów stanu, uczonych i wojowników, wybierając jedynie takich, co na epoce swojej specjalnie wycisnęli piętno. „Chwała Polski“ powęduje niechybnie w tysiącach egzemplarzy pod strzechy włościańskie, gdzie dorastającym pokoleniom przypominać będzie piękne chwile i p. t. z naszej przeszłości dziejowej.

Z prasy warszawskiej. *Reforma*, dawniejsza sędziwa *Gazeta Warszawska*, złała się z początkiem nowego kwartału z *Gazetą Polską*. W ten sposób zakończyła żywot jedna z najstarszych reprezentantek dziennikarstwa polskiego. W ostatnich latach *Gazeta Warszawska* podpadała finansowo; zanęć, panującą w Królestwie Polskiem, i ją wreszcie dobił. A szkoda! Tyle chwil prawdziwie pięknych posiadała w swej działalności społecznej, publicystycznej i literackiej.

Z teatru donoszą: Jutro, we środę, w miejsce zapowiedzianego dramatu Wyspiańskiego: „Wesele“ — przedstawioną będzie patriotyczna sztuka Bełkowskiego „Przekupka warszawska“. Zmiana ta nastąpiła wskutek wyjazdu p. Jaworskiego na pogrzeb jego brata.

W czwartkowym przedstawieniu operetki Lehara „Druciarz“ odbędzie się debiut młodego tenorzysty p. Sawickiego ucznia p. Aleksandry Dąbrowskiej.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, drugie i ostatnie przedstawienie lwowskiego ruskiego teatru, „Czarnomorye“, operetka w 3 aktach M. Starzyckiego, muzyka M. Lyszeńki. Występ p. Zańkowieckiej.

We środę, „Przekupka warszawska“, obraz historyczny w 5 odsłonach Adama Bełkowskiego.

We czwartek, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Debiut p. Sawickiego tenorzysty, ucznia Aleksandry Dąbrowskiej.

W piątek, z powodu wielkich przygotowań do wystawienia słynnej bajki fantastycznej p. t. „Kopciuszek“, przedstawienia nie będzie.

W sobotę, po raz pierwszy, „Kopciuszek“ fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I: „Kopciuszek“, odsłona II: „Baba-dziwo“, odsłona III: „Na dworze króla Cwieczka“, odsłona IV: „Bał w kuchni“, odsłona V. i VI: „Szklany trzewiczek“, odsłona VII. i VIII: „Próbując trzewiczek“. — Nowa wystawa.

Rozszerzenie sieci kolei elektrycznej we Lwowie.

W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którym dyrektor miejskiej kolei elektrycznej p. Józef Tomicki w wyczerpującym referacie przedstawił wypracowany przez siebie projekt rozszerzenia kolei elektrycznej i zakładu elektrycznego dla oświetlenia.

Podniósłszy na wstępie swego przemówienia, że dzisiejsza sieć kolei elektrycznej, w obec rozrostu miasta, jest niewystarczają-

ca, przeszedł następnie referent do omówienia projektu rozszerzenia tej sieci i zakładu elektrycznego. Ogół projektowanych robót rozdziela p. Tomicki na 3 okresy.

Co do kolei elektrycznej: I. okres obejmuje wszystkie te linie, które dają się przeprowadzić bez wykupu tramwaju konnego t. j. przedłużenie do teatru, ulica Kochanowskiego albo Zielona, przedłużenie linii Stryjskiej do Żelaznej wody, odnoga na Wysoki Zamek, ul. Krzyżowa i ul. 29 listopada.

Drugim okresem objął referent wszystkie te linie, które mogą być wybudowane dopiero po wykupieniu tramwaju konnego a mianowicie: ul. Grodecką od rogatki Grodeckiej do rogatki Żółkiewskiej, ul. Zamartynowska; ul. Janowska; linię do rzeźni miejskiej, połączenie od placu Gołuchowskiego do placu Halickiego i od ul. Grodeckiej do dworca, te dwa ostatnie z tego powodu, że po uruchomieniu wszystkich powyższych linii, komunikacje obecne i komunikacje okresu I. budowy nie wystarczyłyby dla skupiających się w tych miejscach wozów: wreszcie odgałęzienie do remizy tramwaju konnego.

Trzeci okres jest niejako zaokrągleniem i wykończeniem obu okresów poprzednich, przyczem przez wytworzenie zanknięć linii, powstałych w powyższych, a mianowicie przez połączenie od pl. Halickiego do ulicy Pańskiej, dalej od ulicy Scieżkowej do Akademickiej przez ulicę Chorażczyzny i Ossolińskich do poczty, a potem od ulicy Skowackiego przed gmach Sejmu i ulicę Krasickich, wreszcie od placu Krakowskiego przez plac Strzelecki i ulicę Podwale do ulicy Ruskiej wytwarza się ruch okrężny, dotykający wszystkich najważniejszych urzędów i punktów śródmieścia, najbardziej uczęszczanych. Okres ten obejmuje nadto: zamknięcie od ulicy Kochanowskiego do ementarza Łyczakowskiego i projekt 9-cio kilometrowej jednotorowej linii do Brzechowie.

Wszystkie linie projektowane są jako dwutorowe z wyjątkiem kolei do Brzechowie. Cała długość projektowanych torów wynosi: w okresie I. klm. 12 86, w okresie II. klm. 22 28, w okresie III. klm. 15 64, razem linie nowe 50 78 klm., do tego linie obecne 16 80 klm. — razem 67 58 kilometrów. Koszt budowy kolei elektrycznej w okresie pierwszym wyniosł 2,293,015 koron, w drugim 3,258,630 koron, a w trzecim 1,587,650 koron, czyli razem 7,139,025 kor.

Co do zakładu elektrycznego dla oświetlenia, w pierwszym już okresie projektuje referent całkowite potrzebne rozszerzenie sieci kablowej, a to celem oszczędzenia na robotach ziemnych i ile możliwości uniknięcia kilkakrotnego ruszania powierzchni ulic. — W drugim okresie przewidziane są potrzebne dalsze inwestycje w hali maszyn i kotłowni. Okres trzeci wreszcie obejmuje dalsze inwestycje w centrali. Koszt inwestycji w zakładzie oświetlenia wyniosłoby, zdaniem referenta, w pierwszym okresie 949,436 koron, w drugim 185 000 koron, w trzecim 170,000 koron, razem 1,304,436 koron.

Całkowity program nowych w tym kierunku inwestycji obejmuje nadto naprawy i uzupełnienia w kwocie 756,539 kor., koszt wykupna tramwaju konnego 800,000 koron. Potrzeba przeto ogółem okragio 10 milionów koron.

Co do rentowności z tych rozszerzonych linii, to mimo pesymistycznych obliczeń, dyr. Tomicki wyraził nadzieję, że tramwaj opłacałby się sobie. Pierwszy okres przyniosłby wprawdzie stratę, ale już drugi okres pokryłby ją w czwórmasób. I tak rozchody roczne I. okresu oblicza dyr. Tomicki na 953,181 kor., dochody za 986,000, nadwyżka zaś 32,819 kor. Ponieważ atoli w dochodach tych uwzględniony jest także obecny dochód z tramwaju w sumie 70,000 kor., byłaby więc strata około 40,000 kor. Za to w drugim okresie rozchody wyniosłoby 1,631,858 kor., przychody 1,859,600 koron, nadwyżka zatem 227,742 koron.

Na tem zakończył dyrektor p. Tomicki swój referat.

Nad referatem powyższym odbyła się następnie krótka dyskusja, w której między innymi podniesiono, iż równocześnie z budową nowych linii, należałoby owe ulice, które położone zostaną nowe tory, uregulować pod każdym względem; poruszono dalej sprawę rampy w ulicy Żółkiewskiej, oraz parę kwestyj, tycających się szczegółów projektu.

Po wyczerpaniu dyskusji, zamknął prezydent miasta p. Michalski posiedzenie.

We środę obradować będzie nad projektem, przedstawionym wczoraj przez dyrektora Tomickiego, komisya elektryczna.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Galic. Towarzystwo magazynowe produktów naftowych odbyło w ubieg-

sobotę doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Gorayskiego.

Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania Zarządu za rok ubiegły, okazuje się, że Towarzystwo posiada dziś własne rezerwoary naftowe o pojemności około 6000 wagonów, 9 rurociągów o długości 75 kilometrów. Rezerwoary o wartości przeszło pół miliona koron są już w połowie zamontowane, rurociągi zaś o wartości trzech czwartych miliona koron są zamontowane w jednej trzeciej części. Ponadto posiada Towarzystwo funduszy rezerwowego 200.000 koron. W roku ubiegłym dało Towarzystwo czystego zysku 123.062 koron 20 halerczy.

Walne zgromadzenie po wydzieleniu statutowej tentyemy dla dyrekcji i Rady nadzorczej uchwaliło wypłacić za rok ubiegły 12 pre. dywidendy, 28 555 koron 82 hal. przeniosło do funduszy rezerwowego, przeszło 5000 koron przeznaczyło na cele humanitarne, jak na Towarzystwo weteranów z r. 1863, budowę kościołów w zachodniej Galicji, na nauczycieli w Królestwie Polskim, na bursę imienia Kosciuszki i inne. W końcu dokonano wyborów. Do Rady nadzorczej wybrano dr. Stefana Bartoszewicza, a do komisji rewizyjnej na r. 1906 pp.: Henryka Machera i Władysława Wohala.

Z austr. Towarzystwa górniczego Alpine. Na wczorajszym walnym zgromadzeniu austr. Towarzystwa górniczego Alpine, odbytego w Wiedniu, przyznano z czystego zysku 10.470.000 koron 5 proc. dywidendę i 7 proc. superdywidendę, razem 24 koron od akcyj.

Losy Rudolfa, brunszwickie i tureckie. Z Wiednia donoszą: Przy wczorajszym ciągnięciu losów Rudolfa padła główna wygrana 30.000 K. na serye 3883 nr. 14; wygrana 6000 K. na serye 1996 nr. 1. W ciągnięciu losów brunszwickich główna wygrana 180.000 marek na serye 1672 nr. 72, a w ciągnięciu losów tureckich padła główna wygrana 600.000 fr. na nr. 1.544.100, wygrana 60.000 fr. zaś na nr. 956.022.

Losy «Cisy». Przy wczorajszym ciągnięciu losów „Cisy“ — jak telegrafują z Budapesztu — główna wygrana 180.000 koron padła na los S. 4232 nr. 77.

Kalendarzyk rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacie, świnek, wyrobów, czopów, sandaczy i raków samiec. Raki samee wolno łowić i sprzedać.

Złowione ryby muszą mieć miarę przepisana.

Pstrąg i losos w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 26 marca do 1 kwietnia 1906, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 8-15 do 8-30, nowa — do —, żyto stare 5-60 do 5-80, nowe — do —, jęczmień browarny 6-40 do 6-70, pastewny 6- — do 6-30, owies stary 6-75 do 7- —, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszlaczona — do —, kukurudza — do —, proso — do —, groch do gotowania 8-40 do 9-25, pastewny 6-50 do 7- —, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 6-50 do 6-80, nowy — do —, wyka stara 8-75 do 9-25, nowa — do —, konieczyna czerwona 50- — do 60- —, biała 52-50 do 65- —, szwedzka 75- — do 90- —, tymotka 19- — do 25- —, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 12-25 do 12-60, lnianka — do —, nasienie lniane 10-80 do 11- —, nasienie konopne 9-25 do 9-50, chmiel 30- — do 40- —, nowy — do —, łój — do —, nafta zwykła 18- — do 19- —, salona 20- — do 21-50, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr. procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 34-40 do 34-75, ekskontyngentowany — do —.

OSTATNIA POCZTA.

Posel młodoczeski Voita wystąpił z klubu młodoczeskiego i wstąpił do klubu agraryuszy.

Sejm pruski na wczorajszym posiedzeniu w imiennem głosowaniu odrzucił 188 głosami przeciw 81 wnioskowi wolnomyślnych o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego głosowania przy wyborach do Sejmu. Część centrum, przymyslni i Polacy głosowali za tym wnioskiem. Następnie w głosowaniu zwykłym przyjęto projekt rządowy o pomnożeniu mandatów i zmianę okręgów wyborczych.

Druha misya chińska, wysłana do Europy dla zaznajomienia się z zachodnio-europejskimi stosunkami i instytucjami, bawi obecnie w Berlinie. Cesarz Wilhelm przyjął deputację z wielką pompą i wojskowymi honorami.

Misya w komplecie była w pałacu królewskim na śniadaniu. Cesarz siedział między ministrem Pai i wicekrólem Tuan-Feng. Oczywiście, cesarz niemiecki wystąpił z mową, w której oświadczył Chińczykom, że znajdują w Niemczech dużo przykładów, godnych naśladowania, dużo rzeczy, które powinny być w Chinach zastosowane. Cesarz niemiecki zapewnił misję, że polecił swym ministrom ułatwić jej zadanie. Po śniadaniu członkowie misji przyjęci byli przez cesarową, której wręczyli bogate podarki, jako to: jedwabie, wyroby z laku, złotogłowa i wazy porcelanowe.

Misya chińska udaje się do przemysłowych dzielnic Westfalii i Prus nadreńskich. Chińczykom towarzyszą urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych. Spodziewają się, że rezultatem realnym misji chińskiej będzie wielkie wzmocnienie się zamówień dla przemysłowców niemieckich.

Z Belgradu donoszą: Wiadomość o rzekomej abdykacji planowanej przez króla Piotra, nie sprawdzona.

W kwestyi armat zaszły nowe komplikacje. Przy otwarciu ofert okazało się, że oferta austriackiej fabryki Skoda jest najniższą. Wypadłoby więc przyjąć tę ofertę. Jednakże większość skupczyzny jest przeciwna zawieraniu interesów z firmą austriacką. Król, który oświadcza się za ofertą, znajduje się w bardzo trudnym położeniu i to ma być jednym z powodów, który rzekomo skłania go do abdykacji.

W Algeiras wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie, celem obrad nad specjalnymi życzeniami. Między innymi uchwalono rezolucję na rzecz żydów.

Ostatnie posiedzenie konferencji odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

W Macedonii włączają się ciągle bułgarskie drużyny powstańcze.

Z Konstantynopola nadechodzą wiadomości o zniszczeniu przez wojska tureckie dwóch oddziałów powstańczych, liczących łącznie po kilku ludzi. Dnia 17 z. m. w Ramnie wojsko otoczyło dom, w którym zamknął się oddział Bułgarów z siedmiu ludzi złożony. Po zaciętej walce, w skutek rzucenia przez powstańców bomby, dom stanął w płomieniach i wszyscy zamknięci w nim Bułgarzy zginęli. D. 18 b. m. miała miejsce w miejscowości Dibre, wilażetu monasterskiego, potyczka między wojskiem a bandą z 9 ludzi złożoną. Po dziesięciogodzinnej walce wszyscy powstańcy padli. Straty wojska wynoszą: jeden zabity i czterech rannych.

Świeżo wysłała bułgarska broszura p. t.: „La fin de l'année rouge“ (Koniec krwawego roku), w której wyliezione są nazwiska 1093 Bułgarów, zabitych w Macedonii w 1904 i 1905 roku przez Turków, Albańczyków, Greków i Serbów.

Ze strony tureckiej zwracają z powodu tej broszury uwagę na to, że obecna sytuacja w Macedonii wywołała bułgarskie drużyny powstańcze i że straty Turcji przy usmierzeniu niepokoju są daleko większe.

Członkowie kretańskiej komisji ankietowej, jak z Aten dowiaduje się *Pol. Corr.*, uchwalili prosić mocarstwa o piekniczo o zniesienie kapitulacji, uznanie kretańskiej flagi handlowej; reformę ceł celem zasilenia kretańskich dochodów państwowych; wreszcie zastąpienie obcych oficerów żandarmerii kretańskiej greckimi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wybór uzupełniający posła do Rady państwa.

Nowy Sącz, 3 kwietnia. Dziś odbył się tu uzupełniający wybór posła do Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu Nowy Sącz-Jasło-Grybów Limanowa-No-

wy Targ-Gorlice. Na 132 uprawnionych głosowało 35. Wybrany został 34 głosami posłem Fryderyk August hr. Breza. Jedna kartka biała.

Kraków, 3 kwietnia. (Tel. pr.) Rzeźbiarz Madeyski przywiózł z Rzymu dla katedry na Wawelu pomnik Władysława Warneńczyka. Stanie on w głównej nawie świątyni naprzeciw pomnika Władysława Jagiełły. Rozpoczęto już rozpakowywanie pomnika, złożonego w dwudziestu blisko pakach. Robotą około rozpakowywania zajmuje się przybyły z Rzymu *marmista* Giustino Guazzaroni. Odświeżenie pomnika nastąpi za dwa miesiące. Na razie p. Madeyski wyjechał do Tarnowa, gdzie na tamtejszym cmentarzu ustawi pomnik ks. Sanguszki.

Wiedeń, 3 kwietnia. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego, Jana Zacharjasiewicza, radcą skarbowym w okręgu lwowskiej krajowej Dyrekcji skarbu.

Budapeszt, 3 kwietnia. Prezydent ministrów, hr. Fejervary, wyjechał dziś rano do Wiednia.

Paryż, 3 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza mianowanie górników Pruvost i Nemys kawalerami legii honorowej w uznaniu nadzwyczajnej siły moralnej i odwagi, jaką objawili w czasie, który spędzili w zamknięciu podziemnym.

Lens, 3 kwietnia. O godz. 12 w nocy rozszła się pogłoska, że inżynierowie, którzy zjechali do szybu 4, znaleźli jeszcze żyjących górników. Wielkie masy ludności nagromadziły się w pobliżu tego szybu. Kobiety zmusiły aptekarzy, żeby przez całą noc apteki były otwarte, tak silnie wierzyły, że każdej chwili mogą być wydobyte żyjący robotnicy. Dotychczas pogłoska owa się nie sprawdziła.

Algeiras, 3 kwietnia. (Ag. Havasa). Dziekan ciała dyplomatycznego, poseł włoski, wyjechał do Marokka, celem uzyskania od sułtana przystąpienia do umowy, zawartej na konferencji. Delegat amerykański, White, przedłożył rezolucję amerykańskiego sułtana, aby poczynił zarządzenia, celem polepszenia losu żydów w Marokku. Ks. Almodovar przyłączył się w imieniu Hiszpanii do tej rezolucji. Delegat angielski, Nicolson, przedłożył rezolucję w sprawie polepszenia stanu więźniów, oraz w sprawie zniesienia niewolnictwa w Marokku. Delegat francuski Revoil zgodził się na tę rezolucję, wskazawszy na to, co Francja już w tym kierunku uczyniła w Sudanie i Sacharzo. Delegat austro-węgierski, hr. Koziembrodzki, przedstawił rezolucję, wyrażającą życzenie, ażeby rząd marokański przedkładał corocznie statystykę co do proveniencji towarów, importowanych do Marokka. Wreszcie ks. Almodovar przedłożył rezolucję w sprawie budowy kolei żelaznej w Marokku, która miałaby odpowiednie połączenie z kolejami europejskimi, tak, ażeby uzyskano skrócenie czasu jazdy z Europy do Ameryki (t. j. do wybrzeży Brazylji).

Belgrad, 3 kwietnia. Organ spiskowców *Nowi Pokret* oświadcza, że usunięcie spiskowców z armii miało ten skutek, iż najzdolniejsze, najodważniejsze i najeżdzieńsze żywioły byłyby z armii wydalone i zdane na łaskę i niełaskę jakiejś koteryi. Wszystkie zdobycze rewolucyjnej majowej zostałyby udaremnione. Zresztą inne mocarstwa, które po zamordowaniu króla Aleksandra wznowiły stosunki dyplomatyczne z Serbią, mogłyby obrazić się o to, gdyby teraz spełniono żądanie jednej Anglii.

Teheran, 3 kwietnia. (Tel. Ag. tel.) donosi: Rozruchy, wywołane przez jatrzenie ze strony lekarza perskiego, Kukemy, ustały. Osoby, które się schroniły do konsulatu rossyjskiego i do gmachu cłowego, wróciły już do swych domów. Ponieważ jednak agitacja nie ustała, obawiają się ponownych zaburzeń. Rząd poczynił zarządzenia zapobiegawcze.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 3 kwietnia. (Tel. pryw.) Z Ostrowca donoszą, że w sobotę o 8 rano na szosie między osadą fabryczną Klimkiewiczów a Ostrowcem ktoś strzelił do przechodzącego strażnika miejskiego, zranił go ciężko i zbiegł do fabryki. O pół do 12 w południe całą fabrykę otoczyło wojsko, przyczem oświadczone jej zarządcy, że póty nikt nie zostanie wypuszczony, póki nie będzie wydany człowiek, który strzelał do strażnika, oraz główni agitatorzy wszelkich zamieszek. Fabryka odcięta była od wszelkiej komunikacji ze światem zewnętrznym przez całą sobotę i przez noc z soboty na niedzielę. 1500 robotników i około 100 urzędników pozostawało przez ten czas bez wszelkiej żywności. Nawet zatoczono działa przed

zakład fabryczny i zagrożono bombardowaniem fabryki. Kilku robotnikom udało się uciec. Do jednego z nich strzelano kilkanaście razy. Jednego zabito. O 3-ciej w nocy przybył nadzwyczajny pociąg z przedstawicielami władzy. Dyrektorowie fabryki zostali wezwani na stację, dokąd przybyli pod silną eskortą, która ich potem odprowadziła do fabryki. Dopiero w niedzielę wydano polecenie wypuszczenia wszystkich pracowników fabryki, a wojsko ustąpiło.

Warszawa, 3 kwietnia. (Tel. pr.) Organizuje się tu z inicjatywy „Związku demokratycznego adwokatów przysięgłych“ nowe stronnictwo polityczne p. t.: „Polska partya konstytucyjno-demokratyczna“.

Lódź, 3 kwietnia. (Tel. Ag. tel.) donosi: Władze zarządziły straż wojskową w bankach.

Petersburg, 3 kwietnia. (Tel. Ag. tel.) donosi: Dyrektora dziennika *Rus*, Kraunberga, uwięziono za opublikowanie rymowanej parodii „Ojcie Naszu“.

Petersburg, 3 kwietnia. (Tel. pr.) Strana donosi, że naczelnikowi warszawskiej policji śledczej, Grünowi, poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych urzędownie przedstawić raport w sprawie pojawiających się w piśmie wieści o torturowaniu aresztowanych więźniów politycznych. Równocześnie polecono wydelegować do Warszawy dwóch urzędników, celem przeprowadzenia śledztwa o ile wieści o torturach odpowiadają prawdzie.

Petersburg, 3 kwietnia. (Tel. Ag. tel.) donosi: Wybory odbyły się tu w zupełnym spokoju. Według obliczenia pobieżnego, wzięto w nich udział przeszło 148.000 osób uprawnionych do wyboru, a więc przeszło 60% wyborców. Wszędzie zauważono życzliwe zachowanie się policji, która zjawiała się tylko w małej liczbie. Nie widziano patrolów konnych lub pieszych, dworce nie były obsadzone wojskiem. W wyborach walczyły z sobą głównie dwa stronnictwa konstytucyjne, mianowicie partya konstytucyjno-demokratyczna i zjednoczenie 30 października.

Libawa, 3 kwietnia. (P. A.) Kilku agitatorów usiłowało nakłonić robotników fabryki żelaza i drutu do strejku generalnego. Próba nie powiodła się wskutek oporu części robotników i interwencji policji.

Kostroma, 3 kwietnia. (Ag. Tel.) Na inspektora tutejszej szkoły realnej, który podjął z kasy państwowej 2 00 rubli, celem wypłaty pensyj nauczycielom, napadło dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery i obrabowało go. Rabusie odjechali powozem, którym przybył inspektor.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 kwietnia 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 672 75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 773 50, Akcje Anglobanku 316 25, Akcje Unionbanku 551 —, Akcje Länderbanku 439 25, Akcje Bankvereinu 563 —, Akcje Bodeneredit 1057 —, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 566 50, Akcje kolei państwowych 675 75, Akcje kolei Południowej 127 75, Akcje kolei Elbethal 443 —, Akcje kolei Północnej 5740 —, Akcje kolei czerniowieckiej 581 —, Akcje Alpiny 542 50, Akcje Rima Muranyi 538 —, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2645 —, Akcje Fabryki broni 561 —, Akcje Tureckie tytoniowe 383 50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 600 —, Obligacje węgierskiej indemnizacji 96 25, Renta majowa 99 90, Austriacka Renta koronowa 99 90, Węgierska Renta koronowa 94 55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 80, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98 65, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 100 80, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 111 75, 4 pre. Listy Banku krajowego 99 —, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101 55, 5 pre. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4 pre. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99 55, 4 pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99 30, 4 pre. pożyczka m. Lwowa 98 05, Losy tureckie 152 25, Marki 117 45, Ruble 250 50.

Uspokojenie ożywione w skutek silnej zagranicy i zażegnania konfliktu marokańskiego. Zamknięcie spokojne. Renty silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

BOUQUET-FARNESE

Parfum extra fin
Violet
29 Boulevard des Italiens Paris



Forman
przeciw
Katarowi
puszka 40b

Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra
poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:
Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:
Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Józef Zakrzewski

przyjmuje obecnie we Lwowie w poniedziałki, srody i piatki od 3-5 po poł. przy ulicy Długosza 9 l. p.

Stale mieszka w swym Zakładzie leczniczym Maryówka pod Lwowem, gdzie chorych przez cały rok przyjmuje.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:
DAILY CHRONICLE

rosyjskie:
NOWOJE WREMIA

niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3 kwietnia 1906

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, 4 1/2% los w 50 l., 4% los w 60 l., 4% los w 51 l., 4% los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Lw. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat, 4% los w 56 lat

III. Obligacje za 100 kor.

Table with columns for bond types and values. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), 4 1/2% (3 em.), 4% (4 em.), Kol. lokalne ditto 4%, Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4%, 4 1/2%

IV. Losy.

Table with columns for lottery names and values. Includes M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 kwietnia 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Table with columns for bond types and values. Includes Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec

Table with columns for Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze, luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns for bond types and values. Includes Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Table with columns for bond types and values. Includes Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for bond types and values. Includes Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jusskiej z r. 1894 4 pr., Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for bond types and values. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. w wal. kor. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, poz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 214-215, za 50 zł. (100 kor.) 212-215

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table with columns for bond types and values. Includes Kroczy i Slawonii 97.75 98.75, Węgier za 100 zł. 4 pr. 94.65 95.65

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for bond types and values. Includes Poz. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 106.50 107.50, Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 98.70 99.70

Table with columns for Koronowa waluta, Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr., obl. prop. 1899 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Turckie obl. prem. kol. za 400 frank. 151-152

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns for bond types and values. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., los 4 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat, 4 pr. los. 41 lat, 4 pr. stare, Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 4 pr., 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for bond types and values. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kol. poln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., 1887 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., 1890 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for bond types and values. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Olary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Table with columns for Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., Salina 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names and values. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. 670 25 671-25, Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., dla hand. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for company names and values. Includes Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., Kolei poln. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5710-5740, Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic.-lokaln. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for company names and values. Includes Tow. kopalń węgla w Brück 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniewy 500 kor., Turck. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. Weksle.

Table with columns for bank names and values. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

O. WALUTY.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, Austr. węg. 3 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble

DZIENNIK WISZĘDOWY.

Licytacje.

L. 6688/06. (2439 2-2)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizji, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizji.

Obwieszczenie. Nowo ustanowiona składownia tytoniu w Sanoku będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Składownia ta umieszczoną być może tylko przy ulicy Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, w Rynku, oraz w ulicy Kościuszki na przestrzeni od ulicy Mikiewiczza do domu gminnego, Kamerówką zwanego.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Przemyslu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe podskładników w Bukowsku, Tyrawie wołoskiej i 115 trafikantów tytoniowych okręgu sanockiego; składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 297.697 koron 37 hal.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości 1 1/2 procentu od ich wartości.

Znaczkii stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. gł. urządzie podatkowym w Sanoku.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druku i wniesioną opieczetowaną najdalej do 20 kwietnia 1906 do godziny 10 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 150 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Sanoku.

Ze składownią tytoniu połączoną jest ograniczona sprzedaż specjalnych gatunków tytoniu.

Składownikowi przyznana będzie 6 procentowa od sprzedaży specjalnych gatunków tytoniu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego. Sanok, dnia 26 marca 1906.

L. 2764/6 (2441 2-3)

Obwieszczenie. Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy sprzętów kancelaryjnych, wchodzą-

cych w zakres robót stolarskich dla Sądu powiatowego z Rozwadowie, rozpisuje się publiczną licytację w drodze ofert, które w opieczetowanej kopercie, jako załącznik podania, mają być wniesione do Prezydium Sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 20 kwietnia 1906.

Cena kosztorysowa wynosi 2616 kor. Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, wzory i bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w Dyrekcji kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie i w Sądzie powiatowym w Rozwadowie.

Prezydium Sądu wyższego. Kraków, 27 marca 1906.

L. cz. E. 150/6 (4) (2522)

Na żądanie Kazimierza Koniecznego i spółn., odbędzie się dnia 23 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Gorlicach, licytacja połowy realności lwh. 181, 2/9 części realności lwh. 47, 1/9 części realności lwh. 121, 2/9 części realności lwh. 150 oraz 1/4 części realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Siary objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z krowy, oraz praw i przynależności kopalnianych.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2550 kor., przyna-

leżności zaś na 450 kor. zatem łącznie na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do teje nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V (Gorlice), dnia 13 marca 1906.

L. 1559 (2482 2-3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych około rozszerzenia budynku rady powiatowej w Bochni, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Według kosztorysów i planów, które są do przejrzania codziennie w biurze Wydziału powiatowego w Bochni w godzinach urzędowych (od 9—1 przed południem), cena fiskalna wynosi około 34.000 koron.

Oferty można wnosić do dnia 15 kwietnia b. r. do godziny 12 w południe.

Oferenci winni w ofertach swych zaznaczyć, że warunki przedsiębiorstwa które do kosztorysu są dołączone, są im dokładnie znane i że im się bez zastrzeżeń poddają.

Tytułem wadium winni oferenci przynieść przy ofertach gotówką lub papierami wartościowymi, sumę wyrównującą 5 proc. od sumy kosztorysowej, czyli kwotę 1700 koron.

Oferty winny być opieczętowane, a na kopercie ma być wypisane nazwisko oferenta i suma wadium do oferty dołączonego.

Wydziałowi powiatowemu przysługuje prawo zatwierdzenia którejś z ofert, bez względu na jej wysokość, a oferenci nie mogą mieć z tego tytułu żadnego regresu do Wydziału powiatowego.

Oferentów obowiązują oferty aż do czasu zatwierdzenia jednej z nich przez Wydział powiatowy

Z Wydziału powiatowego

Bochnia, dnia 30 marca 1906.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. E. IX. 2360 5 (24) (2517)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godz. w pół do 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 51, licytacja realności objętej whl. 526 ks. gr. gm. Byków.

Realność ta została oceniona na 1660 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1106 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 1 marca 1906.

G. Zl. E. 1337 5 (5) (2526)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Bukowinaer Landesbank als Liquidatorin der Bukowinaer Boden Credit Anstalt in Czernowitz, findet am 18 April 1906 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6, die Versteigerung des Grundbuchkörpers Einl. Zl. 402 der Gemeinde Niezviska, sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sammt Zubehör ist auf 2000 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1333 Kr. 34 Hl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenzug, Catasterauszug, Schätzungprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden können.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abth. II.
Obertyn, am 10 März 1906.

L. 89 3/06. (2530)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Nowo kreowana składownia tytoniu w Samborze będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Składownia ta umieszczona być może tylko w śródmieściu w Samborze.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. magazynu sprzedaży tytoniów we Lwowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materia-

ły tytoniowe podskładownika w Podbożu i 162 trafikantów tytoniowych. Składownia z trafiką składową nie będzie połączona.

W ciągu roku od 1 stycznia 1904 do 31 grudnia 1904 pobrano dla składowni w Podbożu i dla trafikantów, którzy mają być przydzieleni dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 374139 kor., względnie w wadze 83.817 klg.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materiał tytoniowy w wartości 10.000 kor. za zupełnym zabezpieczeniem tejże wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia, tycającego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i w tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie: stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opieczętowaną najdalej do 3 maja 1906 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze.

Wadium wynosi 1900 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Samborze, a kwit do oferty dołączony.

Oferty, zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. II. 4484 5 (5) (2520)

Dnia 15 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie się licytacja realności whl. 607 ks. gr. gm. Osław biały.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9860 kor.

Najniższa cena wynosi 6573 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chcąc kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 27 marca 1906.

L. cz. E. III. 4490/5 (7) (2521)

Dnia 15 maja 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 209 gm. Krasna objętej dłużnika własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 401 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 267 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 22 marca 1906.

L. cz. E. VIII. 3201/5 (4) (2516)

Dnia 30 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, celem zniesienia współwłasności, licytacja realności whl. 209 ks. gr. gm. Stubno objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 465 kor.

Najniższa cena wynosi 310 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 20 marca 1906.

L. cz. E. 1713 5 (6) (2541)

Na żądanie p. Justyna Małeckiego odbędzie się dnia 12 kwietnia 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Ottyni licytacja 2/6 części realności whl. 584 ks. gr. gm. Krzywotulę objętej Antoniego Gulaka własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 275 koron.

Najniższa cena wynosi 183 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 22 marca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (95) (2511)

Obwieszczenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 6 lutego 1905 l. cz. S. 1/5 (1) otworzono konkurs kupiecki do majątku Gustawa Goldsteina, zarejestrowanego pod firmą: „Gustaw Goldstein, restauracja i handel korzenny w Krakowie“, uznaje się po myśli §. 207 ord. konkursu za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 marca 1906.

Konkurs.

L. 29.344 (2545 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego a ewentualnie dwóch stypendyów po 1200 kor. rocznie z fundacji s. p. dr. Piotra Krausneckera ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone są wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków s. p. fundatora i ich potomków, a jeżeliby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcijańskiego trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacji tej korzystać nie mogą.

Na propozycję Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya powyższe Senat akademicki tegoż Uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

L. cz. E. 1826 5 (2528 1-3)

Dnia 26 kwietnia 1906 o godz. 9 rano, odbędzie się w sali Nr. 4 sądu tutejszego, licytacja realności whl. 224 gm. Kościelniki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1722 kor.

Najniższa cena wynosi 1148 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Potok złoty, 23 marca 1906.

L. cz. E. XVI. 2571/5 (12) (2532)

Dnia 5 maja 1906 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacja realności we Lwowie przy ul. św. Zofii l. 10 whl. 1532/I. z przywilejów.

Realność ta oceniona jest na 80.000 kor., a jej przynależności na 2503 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 41.251 kor. 90 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale XVI.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 5 marca 1906.

L. cz. E. 916 5 (11) (2519)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 w Brzesku, licytacja realności whl. 137 gminy Uszew, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4848 kor.

Najniższa cena wynosi 3232 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego najdalej do 31 maja b. r., załączając metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakonie dowody, że pochodzą z rodziny s. p. fundatora lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 24 marca 1906.
Piotrowski.

L. cz. 927 (2467 1—3)

Konkurs

Wadowicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Kalwarii zebrzydowskiej z roczną płacą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdolności winni wykazać że posiadają następujące warunki:

- 1) prawo obywatelstwa austriackiego,
- 2) dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
- 3) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Do okręgu sanitarnego w Kalwarii zebrzydowskiej należą następujące gminy i obszary dworskie: Barwałd średni, Barwałd górny, Brody ze Solczą, Bugaj, Kalwarya zebrzydowska, Leńcze, Podolany, Przytkówce, Stanisław dolny, Stanisław górny, Wysoka, Zebrzydowice, Benczyn, Brzezinka ad Kopytówka, Jaśkowiec, Kopytówka, Paszkówka z Pobiedrem, Sosnowice, Wielkie drogi z Trzebolem.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa dokładnie ustawa z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. u kraj.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w terminie do 15 maja 1906 r.

Wadowice, dnia 28 marca 1906.

Prezes: Marek Łuszczkiewicz.

Sekretarz: Jan Stopczyński.

L. 12.759/906 (2531 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania ustanowionych reskryptem c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 16 grudnia 1903 l. 24.425 wolnych państwowych stypendyów, przeznaczonych dla młodzieży tutejszo-krajowej chcącey się kształcić bądź to w krajowych lub pozakrajowych (w innych krajach reprezentowanych w Radzie państwa) c. k. państwowych szkołach przemysłowych, c. k. zakładach naukowych tkackich, c. k. budowniczo-artystycznych szkołach rzemieślniczych, c. k. zawodowych szkołach dla poszczególnych gałęzi przemysłu rzemieślniczych kursach budowniczo-artystycznych połączonych z państwowymi szkołami przemysłowymi, wreszcie państwowych szkołach rzemieślniczych, trzy klasowych, z wyjątkiem centralnych szkół przemysłowych (Szkoła dla artystycznych przemysłu w Wiedniu i Pradze, Graficzny naukowy i doświadczalny Zakład dla przemysłu skórzanego w Wiedniu, Wzorowy warsztat koszykarstwa i wzorowej uprawy łoźiny w Wiedniu, tudzież tak zwane szkoły zarobkowe t. j. szkoły zawodowe dla koszykarstwa i koronkarstwa) rozpisuje się konkurs do 15 maja 1906. Przyczem zaznacza się, że kompetować o stypendya mogą i kandydaci chcący uczęszczać do niepaństwowych szkół przemysłowych (krajowych szkół zawodowych i warsztatach naukowych). Stypendya wynosić będą z reguły stosownie do stosunków drożyznianych miejscowości w których się poszczególne szkoły znajdują 40 lub 30 kor. miesięcznie.

Nadanie tych stypendyów na wniosek c. k. krajowej Rady szkolnej, zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Przy nadawaniu wolnych stypendyów, zwracać się będzie przede wszystkim uwagę na rozmaitego rodzaju szkoły i ich oddziały uwzględniając przede wszystkim tych niezamożnych a g. dnych uwzględnienia kandydatów, którzy już są czynni w pewnym zawodzie przemysłowym; w drugiej linii następują dopiero inni kandydaci.

W tej mierze podzielono kandydatów ubiegających się o stypendya na trzy kategorie i zalicza się:

do I. kandydatów, którzy obok tego, że posiadają szczególne warunki przepisane do przyjęcia do odnośnej szkoły, w której żyją się kształcić, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową uzupełniającą szkołę przemysłową z dobrym postępem;

do II. kandydatów, którzy nie ukończyli z dobrym postępem uzupełniającej szkoły przemysłowej, posiadają jednak warunki przyjęcia do odnośnej szkoły i są czynni przynajmniej od 2 lat w przemyśle, w którym się dalej kształcić zamierzają;

do III. kandydatów, którzy bez poprzedniej praktyki przemysłowej chcą się kształcić w jednej z wyżej wymienionych szkół, przyczem także i ci w miarę możliwości uwzględnieni będą, którzy uczęszczać już do wyższej szkoły przemysłowej, albo uczęszczać do niej zamierzają.

We wszystkich wymienionych trzech grupach, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami, synowie przemysłowców (mistrzów, pomocników, robotników fabrycznych) tego działu zawodowego, który jest uprawiany w zakładach, gdzie uczęszczać zamierzają, następnie synowie przemysłowców wogóle, wreszcie starsi wiekiem przed młodszymi.

Kandydatom wszystkich trzech kategorii, których rodzice mieszkają stale w tej samej miejscowości, gdzie znajduje się szkoła, do której uczęszczać zamierzają lub uczęszczają, nie mogą być z reguły nadawane stypendya państwowe.

Stypendya będą udzielone począwszy od roku szkolnego 1906/907 na cały czas, którego stypendysta jeszcze potrzebuje, do ukończenia studyów, a wypłacane będą przez czas trwania nauki (t. j. z wyłączeniem ferii głównych) w miesięcznych ratach z góry, na dniu 1 każdego miesiąca.

Kandydaci ubiegający się o nadanie tych stypendyów, mają podania swe należycie udokumentowane i wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 15 maja 1906 na ręce Dyrekcyi (Kierownictwa) tej szkoły, do której w następnym roku szkolnym (1906/907) chcą uczęszczać, celem kształcenia się, chociażby miejscowość, w której się odnośna szkoła znajduje, leżała po za obrębem Galicji t. j. w innym kraju koronnym.

Prośby z dołączonymi do nich alegatami wykazywać mają dowodnie:

- 1) Imię i nazwisko ubiegającego się o stypendyum (metryka chrztu lub urodzenia).
- 2) Przynależność jego lub rodziców do jednej z gmin tutejszo krajowych (certyfikat przynależności).
- 3) Sposób odbycia i czas trwania praktyki zawodowej (świadectwo odbytej nauki, w każdym razie świadectwo pracy w zawodzie i t. p.).
- 4) Dotychczasowe wykształcenie szkolne (świadectwo z ostatniego roku lub kursu (zawiadomienie szkolne) lub świadectwo odejścia jeżeli kandydat uczęszczał do uzupełniającej szkoły przemysłowej).

Kandydaci ubiegający się o stypendyum, którzy w czasie wnoszenia podań, uczęszczają jeszcze do szkoły winni dołączyć do podań także świadectwo z ostatniego półrocza względnie ostatnie zawiadomienie szkolne.

5. Zawód (stan) miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne rodziców względnie ubiegającego się o stypendyum (świadectwo ubóstwa względnie stanu majątkowego).

Zaznacza się przytem, że podania kandydatów ubiegających się o stypendya, w celu uczęszczenia do jakichkolwiek pozakrajowych c. k. państwowych szkół przemysłowych wtedy będą mogły być uwzględnione, jeżeli w kraju nie ma szkół tego samego rodzaju w którychby kandydaci wykształcenie swoje pobierać mogli.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 26 marca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 5/6 (7) (2401 3—3)

Nykołę Kostiuła Petra, rolnika z Kobyleca uznano marnotrawcą.

Kuratorem Wasyl Kostiuł Ilka, rolnik z Kobyleca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. P. 167/5 (16) (2404 3—3)

Maty Ochrym Danyły, rolnik z Czechow, uznany marnotrawcą.

Kurator Nykoła Ochrym Danyły, rolnik z Czechow.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 12 grudnia 1905.

L. cz. P. 31/6 (5) (2403 3—3)

Marya ze Smolaków Derpak, włóścianka ze Sorok, uznana marnotrawczynią.

Kuratorem Stefan Bihajluk, rolnik ze Sorok.

Gwoździec, dnia 24 lutego 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

L. cz. P. 306 (5) (2402 3—3)

Oleksa Maryasz Filipa, rolnik z Trofanówki, uznany marnotrawcą.

Kurator Wasyl Wirsiuk Andrija, rolnik z Trofanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. P. 136 (2433 3—3)

Dawid Sehestawer z Czortkowa uznany umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Berla R-tiga z Niegowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 6 lutego 1906.

L. cz. P. 676 (1) (2366 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 10 marca 1905. L. cz. Nr. IV 168 6 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad ks. Janem Szuzarem w Skałacie z powodu stwierdzonego przez Sąd umysłowego niedołęstwa a kuratorem ustanawia ks. Klemensa Szuzara w Kołodziejówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 17 marca 1906.

L. cz. P. 516 (4) (2527)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Łazarowicz Dmytra w Bani-Berezowie.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Waskuła Wasyla w Bani-Berezowie.

Peczeniżyn, dnia 17 marca 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

L. cz. P. VI. 50/6 (4) (2533)

Za umysłowo chorego uznano Stanisława Kotowicza c. k. komisarza krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono Seweryna Weinsteinę we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 15 marca 1906.

L. cz. P. 226 (5) (2415)

Za umysłowo chorego i matołkę uznano Jana Porosę zamieszkałego w Filipowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Janickiego, wójta w Filipowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 16 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II 115,6 (1) (2428 3—3)

Przeciw Katarzynie Wilczak ze Stobierny, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Łukasza Wisza pozew o grunt.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 18 kwietnia 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Wilczak ustanawia się pana adw. dr. Herzhafta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienioną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 marca 1906.

Prez. 4558/6 (2440 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Teodor Glixelli reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 21 listopada 1905 l. 25.440/5 notaryuszem w Baligródzie zamianowany, złożywszy dnia 20 marca 1906 przysięgę służbową, urządowanie swe rozpoczynać może.

Lwów, dnia 27 marca 1906.

L. cz. C. I. 826 (1) (2503 2—3)

Przeciw Franciszkowi Lachowicz, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Jana Duchniaka pozew o oddanie różnych parcel wartości 20 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszka Lachowicza, ustanawia się pana Jana Bencara w Chmieliskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Lachowicza w rzeczonyj sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie

się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 22 marca 1906.

L. cz. Z. 106 (10) (1635 2—3)

W sprawie karnej przeciw Parance Drabinkiewicz o zbrodnię kradzieży znaleziono u posiadanej złoty zegarek damski, długi cienki złoty łańcuszek damski z trzema wisiorami, z tychże jeden z amerykańskiego złota we formie koperty listowej, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieprawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieprawdopodobnie właściciela, — a ocenione na łączną kwotę 80 koron 40 halerzy.

Wzywa się właściciela, aby się w przeciągu roku licząc od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu w pismach publicznych zgłosił i swoje prawo własności wykazał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kopyczyńce, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. C. II 217/5 (3) (2525)

Przeciw Wojciechowi Gąsienicy „Sieczka“, w Zakopanem którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Jędrzeja Gąsienicę „Sieczka“ pozew o 500 i 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 7 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Gąsienicy „Sieczki“ ustanawia się pana dr. Geisslera adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 29 marca 1906.

G. Zl. C. III 153/6 (1) (2518)

Wider Stefan Badowski Architekten in Biala, dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biala von Karl Suchon, wegen 379 K. 60 H. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde die Tag-satzung zur mündlichen Verhandlung auf den 11 April 1906 vormittags 9 Uhr bei diesem Gerichte Zimmer Nr. 17 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des Beklagten wird Herr dr. Mrdacek Adwokat in Biala zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II.

Biala, am 27 März 1906.

L. 35.481 X (2481)

O g ł o s z e n i e.

C. k. galicyjska Dyrekcyja poczt i telegrafów poszukuje lokalu na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego w Chrzanowie z dniem 1 lipca 1907.

W obec tego zaprasza się właścicieli realności, mających chęć wynająć istniejący już lokal lub też zamierzających wybudować na ten cel nowy dom i wynająć w następnie c. k. Skarbowi Państwa, do wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 20 kwietnia b. r. na ręce naczelnika rzeczonyj c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego.

Oferty należyce ostemplowane należy zaopatrzyć w szkic odnośnego budynku, względnie w dokładny szkic sytuacyjny odnośnej parceli budowlanej.

Wyjaśnień co do rozkładu, rozmiarów i ilości potrzebnych ubikacyj udzieli naczelnik wymienionego c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego.

Z c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 29 marca 1906.

Seferowicz.

L. cz. Cw. II. 331/6 (1) (2510)

Przeciw niedeklarowanym spadkobiercom sp. Konstantego Jana Wierzbienca, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Ozyasza Schlossera w Bochni pozew o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty w dniu 21 marca 1906 do l. cz. Cw. II. 331/6 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Skapskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 marca 1906.

L. cz. C. VIII 37/6 (1) (2515)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Wolakowi wniósł Samuel Schimmel recte Geiger w Jeliny skargę o własność i wpis prawa własności parceli lk. 257/1, wchodzącej w skład realności lwb. 13 gm. Podole zpn.

Audycyja odbędzie się dnia 23 kwietnia 1906 o godz. 10 rano w biurze Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Jan Sterkowicz w Nowym Sączu będzie go zastępował, dopokąd tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Nowy Sącz, dnia 14 marca 1906.

L. cz. C. II. 55/6 (2) (2524)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Warcie, gospodarzowi, przedtem w Zawoju, wniósł Zygmunt Mehl i Eleonora Goldbergowa, prywatyzujący w Zawoju, skargę o wykreślenie prawa zastawu sumy 350 złr. z karty C. whl. 871, 875, 261, 268, 287, 2508, 2824 gm. Zawoja zpn.

Pierwsza audycyja odbędzie się 25 kwietnia 1906 godzina 9 rano, w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz p. Paczowski w Makowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 17 marca 1906.

L. cz. Lw. 508/6. (2529)

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddz. VI. we Lwowie ogłasza niniejszem, że c. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie podaniem z dnia 1 lutego 1906, które w sądzie przeglądane można, wniosła po myśli przepisów ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dpp. na wdrożenie postępowania, celem przeniesienia gruntów, wywłaszczonych w gminie Bilohorsze, wolnych od ciężarów, do księgi kolejowej Kraków-Lwów i do księgi kolejowej Lwów-Stryj.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby przez to bezciężarowe przeniesienie gruntów pod kolej zajętych, w Bilohorsze położonych, do księgi kolejowej Kraków-Lwów i Lwów-Stryj, czuli się w swych prawach pokrzywdzeni, aby najdalej do dnia 30 kwietnia 1906 roszczenie swe w tut. Sądzie zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy S. II
Lwów, dnia 1 marca 1906.

L. cz. Cw. 139/6 (2) (2514)

W sprawie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej przez dr. Emiliana Mrdacka, adwokata w Białej, toczącej się przed c. k. sądem obwodowym jako handlowym w Wadowicach przeciw Stefanowi Badowskiemu z Białej, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu, o 2000 koron zpn., ma być doręczony wekslowy nakaz zapłaty z dnia 22 marca 1906 liczba czynności Cw. 139/6 (1), którym polecono Stefanowi Badowskiemu, aby zaskarżoną sumę wekslową 2000 kor. wraz z 6 pr. od sta od dnia 17 marca 1906 i kosztami 18 k. 31 hl. powodomemu powiatowemu Towarzystwu zaliczkowemu w Białej w dniach 3ch solidarnie razem z Janiną Badowską pod rygorem egzekucji zapłacić.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Stefan Badowski z Białej przebywa, ustanawia się mu, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Jana Iwańskiego, adwokata w Wadowicach.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Badowskiego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 28 marca 1906.

L. cz. C. 20/6 (4) (2443)

W sprawie egzekucyjnej gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Aleksandrowi Zofii z Youngów Morawskim o 37 koron 74 h. i t. d. ma być doręczona uchwała z dnia 11 lutego 1906 liczba czynności E. 20/6 (1), którą dozwolono licytację dobr Rokszyce, niewiadomej z obecnego pobytu Zofii z Youngów Morawskiej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie wymieniona obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Jozefa Scheinbacha, adwokata w Przemyślu.

Tenże kurator zastępować będzie wymienioną w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 23 marca 1906.

L. cz. Cw. 256/6 (2) (2512)

Przeciw Michałowi Anweilerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Salomona Porcelana w Bieleńcu pozew o 380 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Michał Anweilera, ustanawia się pana dr. Wachtla, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michał Anweilera w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23 lutego 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 17/6 (1) (2337 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń imieniem własnym i Henryka Ignacego Jakubowskiego działającej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez Henryka Ignacego Jakubowskiego zagubionej polisy ubezpieczenia na życie, na imię tegoż wystawionej, z daty Kraków 12 marca 1901, opatrzonej Nr. 61495, tablica II. a opiewającej na kapitał 2000 kor., płatnej po śmierci zabezpieczonego do rąk okaziciela.

Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 16 marca 1906.

L. cz. T. 19/6 (2) (2323 3-3)

Na wniosek p. Kohosa Wachsmanna wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następujących wnioskodawcy, rzekomo zaginionych książeczek wkładowych gal. Kasy oszczędności Nr. 118.795 na 235 kor. 14 h. i na nazwisko Kohos Wachsmann i Nr. 168.151 na kwotę 210 koron i na nazwisko Helena Wachsmann opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia o tym go edyktu zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie takowe za umorzone uznane zostaną.

W końcu wzywa się wnioskodawcę, by w terminie zakreślonym w cedule należytościowej, która mu doręczoną zostanie tem pewniej złożył kosztą insercyjną, gdyż w przeciwnym razie podanie zwrócone zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 marca 1906.

L. cz. T. 97/5 (3) (2382 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Leiby Heislera wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo zagubionej polisy Nr. 66.999 opiewającej dla Sinne Frankel na kapitał 500 złr. w. a. za miesięczną premią 3 złr. 15 ct. w. a. według taryfy 1. płatnej w dniu 1 lipca 1905 w Towarzystwie „Gisela Verein zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen in Wien unter dem Protektorate Ihrer kaiserl. und königl. Hoheit der Durchlauchtigen Frau Erzherzogin Gisela“.

Posiadacza powyższej polisy wzywa się, by zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polisa ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11 grudnia 1905.

G. Z. T. 2/6 (2) (2469 1-3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Johann Mickler Ausgedingler in Alexanderfeld Nr. 3 wird das Verfahren zur Amortisierung der angeblich durch Feuerbrunst in Alexanderfeld am 28 Februar 1906 versuchten Einlagebuches Nr. 20867 der Stadt Biada, am 15 Februar 1906 auf 615 kr. 8 h. lautend eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebuches wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen widrigens das Einlagebuch nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Wadowice, am 24 März 1906.

L. cz. T. 1/4 (6) (2488 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Ignacego Zielińskiego, magazyniera kolejowego w Przemyślu wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzeko-

mo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w Przemyślu Nr. 4745 na nazwisko wnioskodawcy i na kwotę 503 koron 92 h.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 18 lutego 1906.

L. cz. T. 10/6 (2) (2484 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stefana Bernarda 2 im. Pilewskiego, prywatnego urzędnika w fabryce papieru w Sassowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego obligu udziałowego pożyczki premiewej miasta Krakowa z roku 1872 t. j. losu krakowskiego, opatrzonego Nr. 9247 opiewającego na 20 złr. w. a. = 40 kor., który w dniu 2 stycznia 1906 został wylosowany z wygraną na 60 koron.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Kraków, dnia 15 marca 1906.

L. cz. T. 4/6 (2) (2442 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Moritza Landau, kupca w Przemyślu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Für 619 Kronen. „Am 1 Februar 1906 zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von sechshundert neunzehn Kronen den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Moritz Landau, gez. Josef March, Jacob Fink, Herren Josef i March et Jacob Fink Lisko, zahlbar in Sankok b) Vorschussverein a dorso Moritz Landau“.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 14 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 241/4 (9) (2431 1-3)

Dnia 10 maja 1904 zmarł w Budkach nieznanowski Wojciech Kuliński.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jego syna Józefa Kulińskiego nie jest znane, przeto wzywa się tegoż, aby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Kazimierzem Białowąsem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 27 marca 1906.

L. cz. A 462/4 (9) (2463)

Edykt.
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 3 sierpnia 1904 w Stanach zmarła Anna Gałka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Adama Gałki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Nisko, dnia 13 października 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 31/6 Stow. I 349 (2424)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Horodyszcze. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Horodyszczu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji zmarł Feliks Krynicki zastępca prełożonego zaś wystąpili Antoni Toporowski i Stanisław Kuleczycki członkowie zarządu.

Członkowie dyrekcji wybrani: Bronisław Polniakowski zastępca prełożonego, Stanisław Krynicki i Józef Rygliński członkowie.

Data wpisu: 4 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 24 lutego 1906.

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska 1. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w czerwcu, lipcu i sierpniu 1905, t. j. od Nr. 13.711 do Nr. 21.441

dnia 9 i 10 maja 1906 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytację (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1906.

Przedruku nie płacimy.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Zwijamy bandel!

i sprzedajemy wszystko za bezcen! Meble stylowe w najnowszych fasonach. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Meble gięte i żelazne. Ogromny wybór materij i firanek, dywanów, stor, kap, kołder, materaców, tapet i t. p.

Spółka tapicerów lwowskich

Jagiellońska 3.

Odrobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla gimnazjalistów! Internat przygotowanie do egzaminów wstępnych. BIELSKA Ossolińskich 8.

Bezpłatnie wysyłam na prowincję zeszyt okazowy najnowszej powieści p. t.

„Na ołtarzu miłości“
proszę żądać!

R. LANDAU Lwów, Czarnieckiego 3.

Zyblíkiewiczza 37

2 pokoje, kuchnia, przedpokój na II. piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia.

Miejskie biuro pośrednictwa

sprzedaży bydła i mięsa, udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach urzędowych od 8—2 po poł. Adres: Rzeźnia miejska, Gabryelówka, we Lwowie.

Woda odmaładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 8 koron.

Jan Ihnatowicz

PILIPTON

Lwów, ul. Strybska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyski, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Nowa ilustrowana

GARDEROBA DZIECINNA

z dodatkami

„Dla Młodzieży“, „Praktyczna gospodyni“, „Kącik dla dzieci“ i „Dodatek literacki dla dzieci“

wychodzi punktualnie każdego 1-go miesiąca.

Nakładem R. Landau we Lwowie, ulica Czarnieckiego 1. 3.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Przedpłata:

KRARTALNIE

kor. 1 hal. 20

Z PRZESYŁKĄ W AUSTRYI

kor. 1 hal. 26

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Mundur

starszego urzędnika politycznego galowy i zwykły

tanio do nabycia.

Zimorowicza 3, I. piętro, drugie drzwi.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszentca strychninowa.
Kaskiel trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrobia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

ĆWIERCZAKIEWICZOWEJ

365 obiadów

(wyd. 19-te wznowione)

Cena egz. kart. K 2.—, z przesyłką pod opaską K 2:20

poleca

Księgarnia i antykwarnia

LEONA BODEKA

Lwów,

ul. Ormiańska

I. 3.

365 obiadów

Łucyny

Ćwierczakiewiczowej

uznaną została oddawna za najlepszą książkę kucharską, cena niska 2 kor. umożliwia wszystkim nabycie jej.

„Smacznie przyrządzony obiad jest podstawą szczęścia domowego i dobrego humoru męża.“

Księgarnia LEONA BODEKA, Lwów, Ormiańska 3.

Dependance HOTEL BRISTOL i p. THEATR ROZMAITOSCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye.

Tylko krótki czas!



Za tę cenę jeszcze nie było!

Ozdoba każdego pokoju! — Wskutek rozwiązania fabryki udało mi się tanio kupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżko, tak, że mogę Dywan ścienny z szenilii na obydwóch stronach jednaki, o pięknych prawdziwych barwach 100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi, w szlifowanych deszczach jak: psy, rodzina saren, łabędź, paw, wielbłąd, kwiaty i t. p. wysyłać po zł. 2:50 tylko za zaliczką. Szczególnie polecenia godny dla wilgotnych pokoi, gdyż dywan jest tak grubym, że nie przepuszcza wilgoci — Piękne dywaniki przed łóżko tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wytyłkowy towarów

JULIUSZ HOITASCH. — Gding, Nr. 70 (Morawy).

Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. — Nieodpowiedni towar bez trudu przysyłać do w.ót i zwracam pieniądze.

Do P. Hoitacha w Gding. Księżna Aleksandra y n Grey jest bardzo zadowolona z zakupionych u Pana ściennych dywanów; proszę o przystanie odwrotną pocztą jeszcze dwóch dywanów do okien, tak jak w katalogu Nr. 92 po zł. 2:30.

Z poważaniem Franciszka Löschner, ochmistrynii.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego paleniska codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — zł. 90 ct.

Nr. III. 1 zł. 10 ct.

Nr. IV. 1 zł. 20 ct.

Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna I. 3, naprzeciw Katedry.

PRZYJACIEL DZIECI

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,
NAUCE I ROZRYWCE MŁODZIEŻY PO-
ŚWIĘCONE

PREMIUM na rok 1906

Bezpłatnie 12 tomów powieści

czyli książka co miesiąc.

Wszystkie tomy wychodzą w ozdobnej oprawie.

PRZYJACIEL DZIECI

w części literackiej zawiera: opowiadania historyczne i z podróży, powieści, wiersze, komedyjki, pogadanki naukowe, zadania różne, rebusy i t. p. Wszystko to w formie odpowiedniej dla umysłów młodocianych.

Redaktor JAN SKIWSKI.

PRENUMERATA WYNOŚI:

kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 19 kor. 20 hal.

wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycya: Biuro dzienników Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.